Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Uchwała Międzynarodówki

cz Nr. 303 (5459), [ie 309 (5453)] WARSZAWA, CZWARTEK 31 SIERPNIA 1933 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—18
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Drogi Międzynarodówki

Paryż, 28 sierpnia.

Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna zakończyła swe prace późno w nocy z piątku 25 na sobotę 26 sierpnia. W toku jej obrad widziałem tylko kilka dzienników polskich z depeszami PAT., które to depesze wywracają niekiedy do góry nogami już nietylko treść dokładną, ale poprostu *zwykły ludzki sens* przemówień poszczególnych. Nie czekam więc na powrót do kraju, jak zamierzałem, by opracować dokładniej przebieg i ocenę Konferencji; postaram się dokonać tamtego zaraz po powrocie, tymczasem zaś, choć na poczekaniu, naszkicuję parę punktów najbardziej istotnych.

Pod względem — że tak powiem — *technicznym* można podzielić Konferencję na trzy okresy:

Od 21 sierpnia do południa 25-go sierpnia odbywała się debata generalna; zabierali w niej głos kolejno tow. tow.: *Adler*, *Vandervelde*, *Renaudel* (Francja), *Nemni* (Włochy), *Grimm* (Szwajcarja), *Dalton* (Wielka Brytanja), *Alter* (Bund), *Wels*, (Niemcy), *Niedziałkowski* (Polska), *Pankton* (Ameryka), *Winter* (Czechosłowacja), *Blum* (Francja), *Abramowicz* (S. D. rosyjska), *Senior* (Ameryka), *Vougt* (Szwecja), *Andersen* (Danja), *Suchomlin* (S. D. Rosja), *Offenhauser* (Niemcy), *Klara Kalnin* (Łotwa), *Pivert* (Francja), *Fedenko* (Ukraina emigracyjna z Z. S. R. R.), *Marquet* (Francja), *Gwardjcjadre* (Gruzja). Debata generalna budziła niesłabnące zainteresowanie i na samej Konferencji i w całej prasie francuskiej.

W czwartek powołano Komisję wnioskową z 33 członków; wygłosił na niej dłuższe przemówienie tow. *Lieberman*. Komisja wybrała podkomisję w składzie tow. tow.: *C. Huysmansa* (Belgia), jako przewodniczącego, oraz *O. Bauera* (Austrja), *L. Bluma*, *M. Niedziałkowskiego*, *L. Wintera*, *Vougta*, *Gilliesa* (Wielka Brytanja), *Alabardy* (Holandja), *Nenni*.

Podkomisja opracowała tekst rezolucji zasadniczej, przyjętej następnie przez Konferencję większością 291 głosów przeciw 18 przy 5 wstrzymujących się.

Wreszcie w piątek wieczorem tow. *Bauer* zreferował przed Konferencją tekst projektowanej rezolucji, poczem tow. *Żyromski* w imieniu 5 (z pośród 26) delegatów francuskich („skrajna lewica"), w imieniu Bundu, w imieniu dalej 2 (z pośród 10) delegatów włoskich i paru innych delegatów (1 Belg, 1 Estończyk, część Amerykanów) ogłosił deklarację, reprezentującą, jak powiedziałem, 18 głosów na ogólną liczbę 314; tow. *Vougt* imieniem delegacji Szwecji i Danji zastrzegł się w osobnej deklaracji przeciw zawartemu w tekście rezolucji upoważnieniu Egzekutywy do ewentualnego zawarcia „Paktu o nieagresji" z Międzynarodówką Komunistyczną, jeżeli Moskwa zaprzestanie swej dzisiejszej obłąkanej taktyki. Formuła rezolucji była, naturalnie, kompromisem pomiędzy *stanowiskiem negatywnem* w stosunku do koncepcji „jednolitego frontu", negatywnem nie w zasadzie, ale *w danej konkretnej sytuacji*, gdy Międzynarodówka Komunistyczna w dalszym ciągu zwalcza najbezwzględniej nawet nielegalny niemiecki ruch socjalistyczny, — a stanowiskiem *bardziej optymistycznem* delegacji włoskiej i większości delegacji francuskiej.

***

Treść rezolucji zawiera następujące tezy zasadnicze:

1) przeżywamy okres historyczny, określany, jako *kryzys kapitalizmu;*

2) *faszyzm* jest dziecięciem tego okresu;

3) *Socjalizm* w swej walce przeciwko faszyzmowi nie może stosować *taktyki jednolitej* we wszystkich krajach:

a) w krajach, gdzie faszyzm zwyciężył, złamanie jego dyktatury musi być dokonane w *drodze rewolucyjnej;* rewolucja zwycięska nie może—rzecz jasna — zatrzymać się na „przystanku" pod nazwą — *demokracja polityczna;* musi rozwinąć się w kierunku budowania *nowego ustroju społecznego;*

b) w krajach, gdzie trwa demokracja polityczna Socjalizm winien bronić jej i utrwalać ją, dążąc do *przebudowy społecznej* środkami demokratycznemi, któremi tam rozporządza (Szwecja, Danja);

c) tam, gdzie faszyzm atakuje, jako ruch masowy, istniejącą jeszcze demokrację, Socjalizm użyje dla przełamania faszyzmu *wszelkich środków do przemocy* włącznie;

4) Socjalizm musi zdobyć dla siebie masy włościańskie, tak zw. klasy pośrednie i „elementy zdeklasowane"; one stanowią z reguły podstawę socjalną *masowego* ruchu faszystowskiego, broniącego w istocie „ciężkiego" przemysłu, banków, wielkiej własności rolnej; Socjalizm musi uczynić wszystko, by przeszkodzić przejściu tych mas na stronę faszyzmu.

Tyle na dzisiaj.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Dosłowny tekst rezolucji znajdą czytelnicy na stronie 2-ej. Red.

Proces doraźny jakiego jeszcze nie było

Wczoraj podaliśmy krótką notatkę o tem, że **8 włościan i jedna kobieta, Regina Kapłanówna,** stają w sobotę przed sądem doraźnym w **Kobryniu,** jako oskarżeni z art. 93 par. 1 K. K.

Podkreśliliśmy, że jest to **pierwsza** sprawa komunistyczna w Polsce, gdzie oskarża się jawnie o przestępstwo polityczne i stawia się oskarżonych przed sądem doraźnym, grożącym z reguły karą śmierci. Przyczem od wyroku sądu doraźnego niema odwołania.

Poniżej dajemy obszerniejszy opis zajść i tła sprawy.

Wypadki w Nowosiołkach poprzedziły zaburzenia na tle podatkowem w gm. Domaczewskiej, a w szczególności we wsi Leplówce. Dnia 25 lipca do wsi Leplówka zjawił się sekwestrator, aby dokonać zajęcia krów za zaległe podatki. Mieszkańcy wsi stawili opór, wypędzili sekwestratora i policjantów. Policja użyła broni palnej, przyczem ranny został włościanin **Leontij Bogoński,** który tegoż dnia zmarł. W nocy 26 lipca przybyło do wsi 30 policjantów celem przeprowadzenia pacyfikacji.

Oskarżona Regina **Kaplan** została zatrzymana w dniu 31 lipca r. b. w autobusie na szosie pomiędzy Domaczewem a Brześciem, po zajściach w Leplówce i w związku z temi zajściami.

Ścisłego związku pomiędzy wypadkami w Leplówce a wypadkami w **Nowosiółkach,** oddalonych o sto kilkadziesiąt kolometrów

ustalić nie można.

Będące przedmiotem oskarżenia zajścia w nocy z 3 na 4 sierpnia w Nowosiółkach

nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Oprócz lekko rannego w nogi post. **Knorowskiego** nikt nie został nawet zadraśnięty.

Osiemnaście osób z biorących udział w zajściu, w tej liczbie prowodyrom grupy włościan, udało się ukryć i pomimo wszczętych poszukiwań dotychczas ich nie ujęto. W stosunku do **24 osób toczy się postępowanie**

w trybie zwykłym.

Natomiast 8 włościan oddano pod sąd doraźny

Nie oskarża się oskarżonych ani o rozruchy, ani o usiłowanie zabójstwa, lecz o to „że w nocy na 4 sierpnia 1933 r. na terenie pow. Kobryńskiego, będąc członkami K. P. Z. B.

w celu oderwania północno - wschodnich województw i przyłączenia do Rosji Sowieckiej,

oraz mniemając o rozpoczętych przez tę partję akcjach powstańczych w Polsce, utworzyli zbrojny oddział w liczbie około 70 osób, które według ułożonego planu, po uprzedniem uszkodzeniu linji telefonicznych, zaatakował posterunek Policji Państwowej w Nowosiółkach, stacząjąc orężną walkę z jego załogą — czyli o czyn przewidziany w art. 93 par. 1 K. K.

(Dokończenie jutro).

Lud domaga się ustąpienia Prezydenta

Donoszą z Guayaquil, że kongres narodowy Ekwadoru **wyraził prezydentowi republiki p. Martinez Mera votum nieufności.** Prezes Rady Ministrów p. **Balarezo** podał się do dymisji,. Generalny inspektor armji, pułkownik **Carlos Guerrero,** który w charakterze senatora głosował przeciwko prezydentowi republiki, został złożony z zajmowanego stanowiska. Gmach Kongresu Narodowego w Quito został otoczony **wojskiem.**

Prezydent republiki przesłał do Kongresu notę, odmawiającą kategorycznie podania się do dymisji.

W odpowiedzi w **Ekwadorze** wybuchł

strajk powszechny.

Prezydent republiki **More oskarża kongres** o „chęć osłabienia władzy wykonawczej".

Sytuacja jest w niezwykłym stopniu **naprężona.**

Ulicami **Quito** przechodzą grupy demonstrantów, którzy rzucają kamieniami na przejeżdżające tramwaje i wystawy sklepowe. Rząd zwiększył garnizon stolicy, celem utrzymania porządku.

W Hitlerji

PRZEŚLADOWANIA ROBOTNIKÓW.

Z codziennych komunikatów urzędowych i półurzędowych wnioskować należy o bardzo intensywnej akcji, prowadzonej przez oddziały szturmowe łącznie z policją polityczną, celem definitywnego zlikwidowania **nielegalnego ruchu robotniczego** Rzeszy.

Prasa donosi codziennie o licznych rewizjach, aresztowaniach oraz zesłaniach do obozów koncentracyjnych i wyrokach sądowych przeciw agitatorom robotniczym.

Wczorajszy „Voelkischer Beobachter" p. t. „Śmierć zbrodni politycznej", „wyplenienie marksizmu" podaje wiadomość o szeregu aresztowań i rewizyj, dokonanych w Essen, Wuppertal, Recklinghausen, Stutgarcie i Bergerdorf, gdzie łącznie aresztowano około 70 robotników, konfiskując broń palną, amunicję, mundury oraz bibułę propagandową. Akcja ta prowadzona jest planowo i tak np. gmina **Bolande** w Wirtembergji otoczona została znienacka przez policję, a rewizje przeprowadzano kolejno w każdym domu, znajdując obfity materjał dowodowy i dokonywając licznych aresztowań.

W Duesseldorfie rozpocznie się w najbliczych dniach proces przeciwko 12 komunistom, stojącym pod zarzutem zabójstwa.

ARESZTOWANIE ŻYDÓW.

Prasa donosi z **Wormacji** o aresztowaniu szeregu **Żydów** i internowaniu ich w obozach koncentracyjnych.

Zarządzeniom tym nadany jest charakter obrony przeciw wystąpieniom Żydów, którzy w ostatnich czasach mieli zająć prowokacyjną postawę wobec państwa i jego instytucyj. W okolicy Wormacji Żydzi mieli pobić dotkliwie 2-ch umundurowanych szturmowców. Dalszym powodem tych masowych aresztowań miało być ukazanie się w prasie strasburskiej doniesienia, że 300 rodzin żydowskich znajduje się w obozie koncentracyjnym w Osthofen i narażonych jest tam na bardzo złe traktowanie.

Prezydent policji w Darmstadzie ogłosił równocześnie ostrzeżenie przed prowadzeniem przez Żydów wystąpień przeciwko państwu hitlerowskiemu i przeciwko hitlerowcom, co wywołuje wśród niemieckiej ludności wielkie wzburzenie.

Obwieszczenie prezydenta policji podaje do wiadomości, że podobnie, jak to miało miejsce w Wormacji, policja polityczna w **Darmsztadzie** aresztowała winnych oraz tych Żydów, którzy wzbudzają powszechne oburzenie.

POGRÓŻKI REWIZJONISTYCZNE.

„Nordische Zeitung" ogłasza artykuł, poświęcony możliwościom rewizyjnym.

Dziennik uważa akcję wielkich mocarstw za dającą nadal najwięcej widoków powodzenia. Czas — pisze dziennik — pracuje obecnie dla Niemiec i innych państw, zainteresowanych w rewizji.

Wzmocnienie siły wewnętrznej Niemiec pod jednolitem kierownictwem stanowi pierwszy etap na drodze do odzyskania swobody w polityce zagranicznej, do czego rewizja pokojowa jest warunkiem wstępnym.

Wola 100-miljonowego narodu okaże się w swym ostatecznym wyniku silniejsza od tanków i karabinów maszynowych.

SZYKANY ANTYPOLSKIE W NIEMCZECH.

Szykany antypolskie są teraz w Niemczech na porządku dziennym. Organizacje polskie codziennie rejestrują mnóstwo bezprzykładnych wystąpień władz w stosunku do obywateli polskich, których w najbardziej wyrafinowany sposób starą się przedewszystkiem zrujnować materjalnie. Mimo zapewnień czynników rządowych, cichy bojkot ekonomiczny trwa w dalszym ciągu.

NOWE REWIZJE W HITLERJI

Obławy i rewizje doprowadziły do wych licznych aresztowań. W Essen zatrzymano 14 osób, oskarżonych o należenie do organizacji „Rote Hilfe". Z tegoż powodu aresztowano w Dortmundzie 7 osób, przeciwko którym wytoczono sprawę o zbrodnię zdrady głównej. W Recklinghausen 26 osób zostało zatrzymanych. W Heilige Stadt w Hinschbergu w obławie wzięło udział 1000 członków formacyj hitlerowskich. W Wuppertal aresztowano 40 osób. Pod Stutgartem znaleziono większą ilość broni ukrytej przez robotników. M. in. znajdowało się tam 23 karabiny. W Kolonji aresztowano 29 osób.

Sytuacla w Albanji

„Obzor" omawia w artykule wstępnym rewelacje „Daily Mail" odnośnie stosunków włosko - albańskich i stwierdza, że stosunki między Włochami a Albanją są bardzo naprężone. Cytowany dzienik pisze: „Jeżeli król **Zogu** zgodzi się na żądania włoskie, to może to wywołać zamieszki wewnątrz Albanji, co da Włochom prawo do zbrojnej interwencji. Jeżeli zaś Albanja odmówi przyjęcia warunków postawionych w ultimatum włoskiem, to Włochy mają możność zastosowania licznych środków represyjnych, m. in. popracia opozycji przeciwko królowi Zogu.

Międzynarodówka Socjalistyczna do robotników całego świata

Uchwała konferencji paryskiej

KRYZYS KAPITALIZMU.

Światowy kryzys kapitalizmu, kryzys o niebywałych dotąd rozmiarach i wadze, wskazuje, że kapitalizm nie może już więcej wyzyskać wytwórczych sił, które sam rozwinął, ani też zrealizować tych bogactw, które robotnicy pod jego przewodem wytwarzają.

Uniemożliwiając szerokim masom ludności pokrycie najelementarniejszych potrzeb życiowych, **kapitalizm sam wydał na siebie wyrok śmierci i postawił na porządku dziennym dziejów świata sprawę wprowadzenia ustroju socjalistycznego.**

Już obecnie można stwierdzić, że kryzys światowy zmienił zasadniczo strukturę kapitalistycznej gospodarki. Liberalno - indywidualistyczny okres rozwoju kapitalistycznego ma się ku końcowi. W błyskawicznem tempie rozwija się pod naciskiem kryzysu kapializm kontrolowany, zorganizowany, monopolistyczny.

SKUTKI KRYZYSU.

Z drugiej strony gospodarcze przesilenie światowe wstrząsnęło mocno podstawami demokracji w tych krajach, w których przed wojną nie zdołała ona głęboko zapuścić korzeni.

W Niemczech wielki kapitał oraz obszarnicy wyzyskali rozpacz wynędzniałych mas drobnomieszczańskich i chłopskich dla ujarzmienia klasy robotniczej i dla podciągnięcia całego narodu niemieckiego pod terorystyczną despotję.

Nowe formy gospodarki, kontrolowanej i organizowanej przez państwo, mogą stać się formą przejściową od kapitalizmu do socjalizmu, o ile państwo zostanie opanowane przez robotników i chłopów, a władza państwa nad gospodarką znajdzie swą przeciwwagę w wolnych organizacjach klasy robotniczej.

Te same jednak formy kantrolowanego przez państwo gospodarstwa prowadzą do najstraszliwszego niewolnictwa państwowego, o ile państwo, władając gospodarstwem, stanowi nie poddającą się kontroli despotję, która niszczy wszelką indywidualną wolność oraz wolność każdej organizacji.

NIEBEZPIECZEŃSTWO NOWEJ WOJNY.

Przesilenie gospodarcze pogłębiło ponadto przeciwieństwa pomiędzy państwami i niesłychanie wzmocniło wsteczne dążenia poszczególnych państw do wzajemnego odseparowania się, co w wyniku doprowadziło do jeszcze większego zniszczenia gospodarstwa światowego.

Faszyzm dąży więc pod dowództwem tyrańskiej przemocy do spiętrzenia zbiorowych sił narodowych dla wojennych zbrojeń przeciw innym narodom. Rośnie więc stale niebezpieczeństwo zagłady nowoczesnej cywilizacji w nowej wojnie światowej.

Jedynie socjalizm prowadzi ludzkość do zorganizowanego opanowania i pełnego wyzyskania sił wytwórczych, do ugruntowania trwałego pokoju na podstawach wolności i równych praw wszystkich narodów, do zapewnienia indywidualnej wolności ducha, będącej podstawą nowoczesnej cywilizacji, za którą to wolność od wieków najlepsi ludzi walczyli i ginęli na stosach Reformacji, pod bastyljami absolutyzmu i na barykadach rewolucyj.

NIE UPADAĆ NA DUCHU!

Ta jednakże doprowadzona do najwyższej potęgi nędza mas oraz wstrząs, jakiego gospodarstwo światowe doznało wskutek przesilenia gospodarczego, nie powinny klasy robotniczej zniechęcić. Musi ona sobie zdać sprawę, że są to wszystko konieczne skutki rozwoju kapitalistycznego, z żelazną konsekwencją prowadzące do zwycięstwa socjalizmu, jeżeli cywilizacja nie ma ulec zagładzie.

W tem przekonaniu musi klasa robotnicza zaostrzyć swą walkę z rozpadającym się kapitalizmem, z faszyzmem i z tendencjami wojennemi.

ZADANIA KLASY ROBOTNICZEJ W RÓŻNYCH KRAJACH.

W krajach,

gdzie faszyzm zwyciężył,

system ten może być obalony tylko

przez rewolucyjny czyn mas

ludowych. Zrodzona z rewolucji przeciw faszyzmowi siła, nietylko rozbroi faszyzm, ale mocnemi uderzeniami położy podwaliny pod nowy porządek społeczny i zbuduje nową socjalistyczną demokrację, zniszczywszy uprzednio własność prywatną wielkiego kapitału i wielkiej własności ziemskiej.

W krajach, gdzie

zachował się ustrój demokratyczny,

winna klasa robotnicze, angażując wszystkie swe siły, bronić wolności zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej, utrzymania powszechnego prawa wyborczego oraz wolności związków zawodowych. Musi wszakże być świadomą tego, że demokracja tylko w tym wypadku będzie miała masy za sobą i ustrzeże je przed demagogją faszyzmu, **o ile zdecydowanem postępowaniem wykaże, iż zdolna jest obronić się przed kapitalizmem, że potrafi zwalczyć bezrobocie i wprowadzić socjalistyczny przewrót.**

Demokracja może być skutecznie obroniona tylko w walce o rozszerzenie demokracji politycznej w demokrację socjalną.

W krajach, gdzie

faszyzm bezpośrednio demokracji zagraża,

klasa robotnicze musi wszystkie siły swe zmobilizować do walki wszelkiemi środkami. **Niema zbyt drogich ofiar, gdy chodzi o odparcie ataku faszystowskiego.**

Jednolity front

W obliczu krwawego znęcania się i całkowitego ujarzmienia niemieckiej klasy robotniczej przez dyktaturę faszystowską, także robotnicy komunistyczni muszą uznać, że obowiązkiem klasy robotniczej każdego kraju jest bronić urządzeń demokratycznych, jako rękojmi swobody ruchów i walki.

Z drugiej strony wydarzenia niemieckie wzmocniły przekonanie robotników socjalistycznych, że tam, gdzie burżuazja porzuciła demokrację, padła w objęcia faszyzmu i pozbawiła klasę robotniczą demokratycznych środków walki, nie pozostaje żadna inna droga wyzwolenia, jak droga **walki rewolucyjnej.**

Wobec doświadczeń historji

dalsze trwanie rozłamu wśród klasy roboniczej nie da się usprawiedliwić.

Międzynarodówka socjalistyczna odrzuca tedy wszystkie manewry jednolitego frontu, służące nie zjednoczeniu międzynarodowemu, lecz walce w łonie klasy robotniczej, stwierdza natomiast ponownie swą

zdecydowaną wolę uczynienia wszystkiego, co w jej mocy, dla zjednoczenia rozbitych sił klasy robotniczej.

Przeciw barbarzyństwu hitlerowskiemu

Międzynarodówka socjalistyczna zakłada przed całym cywilizowanym światem płomienny protest przeciw barbarzyństwom hitleryzmu. Zasyła braterskie pozdrowienie umęczonym ofiarom faszyzmu niemieckiego, braciom w więzieniach i obozach koncentracyjnych, żonom i dzieciom, którym zrabowano mężów i ojców, a przedewszystkiem tym bohaterskim towarzyszom niemieckim, którzy mimo maltretowań i tortur, utrzymują przy życiu ideę socjalistyczną. Międzynarodówka wyraża swą solidarność ze znękanym narodem niemieckim i wzywa robotników i narody całego świata

do walki przeciw faszyzmowi, wrogowi śmiertelnemu klasy robotniczej, wolności i pokoju

Konferencja postanawia:

1) wszystkie partje socjalistyczne mają organizować w ciągu tygodnia, w którym przypada rocznica rewolucji niemieckiej z 9 listopada 1918 r., manifestacje przeciw faszyzmowi;

2) wszystkie partje socjalistyczne okażą swą solidarność z ofiarami faszyzmu, z żonami i dziećmi uwięzionych towarzyszy, z wygnańcami z ojczyzny, gdy z całej siły poprą zbiórki na rzecz ofiar faszyzmu niemieckiego, organizowane przez Fundusz Matteottiego;

3) Międzynarodówka Socjalistyczna popiera wszelkie usiłowania, **skierowane ku materjalnemu i moralnemu bojkotowi hitleryzmu;**

4) Międzynarodówka wzywa wszystkie wolne narody do **współdziałania w obronie pokoju, zagrożonego przez faszyzm niemiecki i włoski.**

Międzynarodówka Socjalistyczna domaga się, by rządy demokratyczne postawiły na porządek dzienny Ligi Narodów wszystkie zagadnienia, zagrażające pokojowi europejskiemu, a powstałe wskutek wysiłku Hitlera, zwłaszcza zaś sprawę **zbrojeń niemieckich,** akcji przeciw Austrji i Gdańskowi, którego swobody konstytucyjne pod międzynarodową znajduje się gwarancją.

Konferencja przyjmuje wspólną rezolucję Międzynarodówki Zawodowej i Socjalistycznej **w sprawie walki przeciw wojnie.** Uznaje ona prawa Niemiec, jak wszystkich innych krajów, do równości praw i obowiązków, **ale sprzeciwia się wszelkiemu dozbrajaniu aparatu wojennego,** ujarzmiającego naród niemiecki.

5) Międzynarodówka Socjalistyczna wzywa do walki przeciw wzmożonemu wskutek zwycięstwa faszyzmu,

niebezpieczeństwu wojny.

Robotnicy krajów demokratycznych nie powinni ulegać podszeptom wojennym nawet wtedy, gdy **wojna ma być prowadzona w imię uwolnienia narodów od faszyzmu;** narody przekonały się już, że wojna, prowadzona w imię wyzwolenia z despotyzmu, kończyła się imperjalistycznemi traktatami, które w narodach pokonanych wzmocniły nacjonalizm i przez to sprowadziły panowanie jeszcze gorszego despotyzmu.

Gdyby wojna jednak wybuchła...

Gdyby wbrew oporowi klasy robotniczej, kierowanej przez Międzynarodówkę Zawodową i Socjalistyczną, wojna przecież wybuchła, to obowiązkiem robotników w krajach, wciągniętych w wojnę, nawet w krajach napadniętych, jest: z jednej strony zachowanie całkowitej samodzielności i zdolności do czynu organizacyj robotniczych, z drugiej zaś — utrzymanie stosunków z Międzynarodówkami, by możliwie szybko zakończyć działania wojenne.

Do walki z barbarzyństwem faszyzmu i kapitalizmu!

Konferencja jest przekonana, że zagrożenie cywilizacji ludzkości przez wzrastający faszyzm wymaga **ujednostajnienia akcji międzynarodowej, głębszej solidarności, ściślejszego zjednoczenia akcji robotników wszystkich krajów.**

Odrzucając wszelkie ustępstwa na rzecz nacjonalizmu, wszelkie paktowanie z nim, wzywa ona w imię

30 miljonów bezrobotnych na świecie,

w imię wynędzniałych mas robotników i pracowników,

w imię niezliczonych spauperyzowanych drobnych mieszczan i rolników,

w imię oszukanej w swych prawach do pracy młodzieży.

w imię krwawiących, pozbawionych wolności i sponiewieranych w swej godności ludzkiej ofiar faszyzmu —

narody świata do walki przeciw barbarzyństwu faszyzmu i wojny i przeciw ostatecznemu ich źródłu: **barbarzyństwu ustroju kapitalistycznego.**

Uprowadzenie przywódcy hitlerowców z więzienia

Zuchwały napad bojówki hitlerowskiej

Z Insbrucka donoszą, że w nocy **uciekł z więzienia** przywódca hitlerowców tyrolskich **Franz Hofer,** który był aresztowany w dniu 12 czerwca w związku z zamachem na przywódcę Heimwehry dr. **Steidle.**

Ucieczkę Hofera umożliwiło kilku jego współtowarzyszy partyjnych, którzy po walce z strażą więzienną uwolnili go i wywieźli samochodem. Władze dokonały licznych aresztowań wśród hitlerowców zarówno w Innsbrucku jak i innych miastach Tyrolu.

Szczegóły uprowadzenia z więzienia Hofera są następujące.

O godz. 1-ej w nocy przed gmach aresztu śledczego, zajechało auto osobowe. Z samochodu wysiadło 2-ch mężczyzn ubranych w mundury Heimwehry i 1 po cywilnemu.

Oświadczyli oni straży więziennej, że mają **nakaz wywiezienia** jednego z aresztowanych.

Gdy drzwi do więzienia zostały otwarte rzekomi przedstawiciele władz **rzucili się na strażnika i obezwładnili go.**

Po steroryzowaniu reszty służby więziennej hitlerowcy zabrali klucze od cel i udali się do celi **Hofera,** którego wyprowadzili z więzienia. Następnie wraz z **Hoferem odjechali** autem rozwijając dużą szybkość.

Samochód należał do pewnego kupca z **Kuefsztein.** Pomiędzy **Stainach a Gries** żandarm usiłował zatrzymać auto hitlerowców, którzy jednak nie chcieli usłuchać rozkazu.

Gdy żandarm użył broni i strzelił dwukrotnie, hitlerowcy wysiedli z auta i uciekli w kierunku granicy włoskiej.

Wnioskując ze śladów krwi w samochodzie i na szosie należy przypuszczać że jeden z hitlerowców został ranny.

Władze poinformowane o ucieczce Hofera **zaalarmowały** wszystkie stacje graniczne.

Auto, w którem uprowadzono Hofera, zostało skonfiskowane i przywiezione do Innsbrucku.

Pomiędzy godz. 2 w nocy a 8 rano aresztowano w Innsbrucku i innych miastach Tyrolu przeszło 70ciu hitlerowców.

Ujawnienie nowej afery wekslowej

Do władz prokuratorskich wpłynęły ostatnio masowe skargi na puszczanie w obieg fałszywych weksli przez Ludwika Ukraińczyka znanego już z głośnej afery na warszawskim torze wyścigowym. Jak wiadomo Ukraińczyk uczestniczył w zmowie z dżokiejami mającej na celu dopingowanie koni wyścigowych przy pomocy środków narkotycznych.

Obecnie przeciwko Ukraińczykowi— jak donoszą agencji PID — wpłynęły doniesienia o podrobienie weksli na blisko 20.000 zł.

W.lki w pow. Prużańskim

Na terenie gminy sieleckiej pow. Prużańskiego a w szczególności wsiach Marmoszewie, Pobierzyna, Borki, Wilcze Góry pojawiły się ostatnio wilki. Szkody, wyrządzone okolicznym włościanom są znaczne. W jednym dniu wilki pożarły 6 owiec. Starosta powiatowy w Prużanie zorganizował obławę, w której wzięli udział wszyscy myśliwi z terenu powiatu.

Sowieckie siły zbrojne na granicy Mandżurji

Agencja Reutera donosi, że według wiadomości, jakie ukazały się w prasie tutejszej, pochodzących ze źródeł miarodajnych, zbrojne siły sowieckie w Syberji wschodniej wynoszą w danej chwili więcej niż połowę całej armji japońskiej. Sowiecka eskadra powietrzna liczy 300 samolotów, wśród których ciężkie samoloty bombowe stanowią poważną liczbę. Według ogólnego mniemania koncentracja sowieckich sił zbrojnych ma charakter defensywny, niemniej jednak niepokoi ona Tokio.

Szpiegostwa niemieckie we Francji

„Petit Jourial" zwraca uwagę na niezwykle ożywioną w ostatnich czasach akcję szpiegowską na **pograniczu francusko - niemieckiem.**

Pismo stwierdza, iż w ciągu ostatnich dwóch lat wykryto 53 większych afer szpiegowskich, a 21 spraw jest obecnie przedmiotem śledztwa.

Ośrodkiem akcji szpiegowskiej jest Strasburg, gdzie niemal codziennie dokonywane są aresztowania.

Wojna w czasie pokoju

Z Oslo donoszą, że podczas manewrów floty norweskiej na pancerniku **„Tordensjold" zabłąkany pocisk zabił oficera oraz ranił 9-ciu marynarzy.**

Stan 3-ch z nich jest bardzo ciężki.

Wypadek ten wydarzył się w pobliżu wyspy **Junfrauland.**

Wszystkie okręty biorące udział w manewrach spuściły na znak żałoby flagi do połowy masztu. Ćwiczenia zostały na pewien czas przerwane.

Skarby nie zostały wydobyte

Przedsięwzięta przez pewne przedsiębiorstwo prywatne próba wydobycia złota, wartości paru miljonów, z zatopionego przy brzegu holenderskim za czasów napoleońskich angielskiego statku „Lutine" nie powiodła się, prawdopodobnie wskutek sabotażu.

Narzędzia, przy których pomocy próbowano w walce z silnym prądem przebić się do kadłuba okrętu, pokrytego grubą warstwą iasku, zostały tak uszkodzone, iż w roku bież. zaniechano już pracy. Zamierzone jest wznowienie próby w roku przyszłym.

Habsburgowie będą się procesować

Prasa francuska donosi za dziennikami angielskiemi, iż arcyksiążę **Maksymiljan Habsburg,** brat byłego cesarza **Karola,** udał się do **Budapesztu,** celem wytoczenia w imieniu rodziny **Habsburgów** procesu o zwrot majątków **Habsburgów,** zdaniem jego, nielegalnie skonfiskowanych przez państwa sukcesyjne, a przedstawiających wartość około jednego miljarda franków.

Arcyksiążę **Maksymiljan Habsburg** występuje w imieniu 50 członków rodziny Habsburgów.

Wesoły kącik

WYCHOWAWCA MŁODEGO KSIĄŻĘCIA.

„Wasza Wysokość zawstydza mnie swoją skromnością i bezpretensjonalnością, zadawalając się czterema częściami świata. Wasza Wysokość raczy łaskawie zgodzić się na istnienie jeszcze piątej części poza temi czterema, przez Waszą Wysokość już łaskawie aprobowanemi".

W MAŁEM MIASTECZKU.

— Gniewam się na panią, pani burmistrzyni. Od czasu nominacji męża, jeszcze się pani u nas nie pokazała.

— Bardzo panią przepraszam, pani doktorowo, ale doprawdy nie mam wolnej chwili od czasu, jak zostałam publiczną osobą.

Bezdroża szkoły „sanacyjnej"

W piśmie naszem zostało już podkreślone, że materjał nauczania obecnej szkoły powszechnej jest tylko namiastką wiedzy w homeopatycznej dawce. Czy jednak nawet ten, nowy, zredukowany program będzie mógł być zrealizowany wobec zupełnego zaniku budownictwa szkolnego i upchania dziećmi klas w roku ubiegłym do ostateczności? Czy wszystkie dzieci w wieku szkolnym znajdą się w szkole? Czy stworzono dostateczną liczbę etatów? Na terenie szkoły powszechnej stwierdzić należy pogłębianie się katastrofy szkolnej.

Do polityki szkolnej, idącej po linji najmniejszego oporu, dostosowano programy i atmosferę szkolną. Panuje tam biurokratyczna formalistyka, przymus praktyk religijnych, uprzywilejowane stanowisko katechety.

Punkt ciężkości zainteresowań młodzieży położono nietyle na wiedzę, co na różne odmiany sportu i przysposobienie wojskowe. Roi się od numerów kompanij czy plutonów na ramionach młodzieży, to też nic dziwnego, że ośmioklasista biorąc do ręki pismo codzienne szuka w niem najprzód nie wiadomości ze świata, nie feljetonu literackiego, ale wyczynów sportowych i kiedy się z niemi zapozna, gazetę... „przeczytał". Wśród tematów np. z historji dawanych do przerobienia młodzieży wyższych klas gimnazjalnych, przeważnie albo wyłącznie daje się zagadnienia z polityki zagranicznej państwa. Np. polityka pierwszych Piastów wobec Niemiec, albo militarne bez ogródki.. „Charakter wojny Bolesława Chrobrego z Niemcami a wojna narodowa Czarnieckiego z Karolem Gustawem". To, co stanowi istotny przedmiot historji, to znaczy, rozwój instytucyj, kultury, stosunków ludzkich zostaje celowo pomijane. Gdy się doda organizowanie wśród młodzieży „Straży przedniej", zorganizowanie nad nauczycielstwem opieki w formie biur personalnych przy Kuratorjach, nową ustawę o szkołach akademickich, wtedy atmosfera nabierze swoistego wyrazu. Czy w takiej atmosferze szkolnej mogą wzrastać wolni obywatele?

W. Kotwica

MAŁY FELJETON

Lew na wolności w Mławie

Umiłowanie wolności wcale nie jest przywilejem człowieka.

Wręcz przeciwnie. Ostatnie lata wskazują na to, że artykuł ten u ludzi spadł w cenie i sprzedają go za byle co: za nędzną posadkę, za orderek, za obiecankę; ale wśród stworzeń mniej od człowieka sprzedajnych wolność trzyma się jeszcze w cenie. Przykładem mławski lew.

Mławski lew? Tak jest, mławski lew. Miasto Mława wprawdzie nie leży w Afryce środkowej, nie mniej przeto ma swego lwa, a ten lew znów miał swój wypadek, dzięki któremu świat przypomniał sobie o istnieniu tego miasta, ongi pogranicznego.

Mława ma swoje stałe salonowe lwy tak, jak Wenecja ma lwy św. Marka, a Warszawa kamienne lwy, trzymające straż przed Radą Ministrów. Lew, o którym piszemy, nie jest stałym mieszkańcem Mławy, lecz przyjechał tam na gościnne występy z wędrownym cyrkiem. Na stanowisku w cyrku nienajgorzej mu się powodzi. Pracy ma godzinę dziennie albo i tego nie, a otrzymuje za to wikt, opierunek i dach nad głową.

Znamy tysiące ludzi, którzy byliby szczęśliwi, mając taką posadę. Nie godzinę dziennie, lecz przez dwanaście godzin na dobę skakaliby na rozkaz, stawaliby na głowie, tańczyli, jak im zagrają i lizaliby bat pogromcy.

Lew natomiast nie jest zadowolony. Na wikt nie narzeka, opierunek także nienajgorszy, tylko ten dach nad głową w postaci klatki — tego nie może strawić.

I oto przed paroma dniami lew uprzykrzył sobie klatkę i wyszedł na miasto odetchnąć wolnem powietrzem.

— Lew na wolności !— zawołał ktoś i kto żyw brał nogi za pas i uciekał, zląkłszy się nie tyle lwa, ile wolności.

W pogoni za lwem puściła się policja. Lew w nogi. „Oddam się pod opiekę najwyższej władzy w Mławie—pomyślał sobie lew — gdzie, jak gdzie, ale w starostwie chyba najbezpieczniej".

Lew wpadł do starostwa. Że jednak było już po godzinach urzędowych, więc wszystkie biura były pozamykane. Jedna tylko ubikacja była otwarta. Lew wskoczył do ubikacji i zamknął za sobą drzwi.

Na gwoździu w ubikacji wisiał dziennik. Lew zdjął dziennik i przeczytał artykuł o dwuch ciotkach, które siedzą na kanapie i mają za złe.

Przeczytał i zamyślił się.

— Ma rację. Tacy wieczni malkontenci. Siedzą na kanapie i mają za złe. A chociażby ja. Źle mi to było w klatce? Skakałem, tańczyłem, na głowie na rozkaz stawałem, to mi się jeszcze wolności zachciało! Jeżeli wszędzie na wolności tak pachnie, jak tu, to dziękuję za taką wolność.

Lew machnął ogonem i otworzył naoścież drzwi ubikacji.

— Poddaję się! — powiedział do policji.

Policja triumfalnie odprowadziła lwa do klatki.

ULTIMUS.

Rumunja uzna de jure Rosję Sowiecką?

W dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że w najbliższym czasie nastąpi całkowite uregulowanie stosunków politycznych między Związkiem Sowieckim a Rumunją. Pierwszym krokiem do nawiązania stosunków dyplomatycznych między temi państwami było podpisanie w Moskwie przez ówczesnego posła rumuńskiego przy Rządzie polskim, p. Daville wraz z przedstawicielem dyplomatycznym polskim oraz przedstawicielami państw bałtyckich t. zw. protokułu Litwinowa do paktu Kelloga.

Zeszłoroczny układ rumuńsko - sowiecki, usuwający dotychczasowe zaognienie stosunków w sprawie Besarabji umożliwił nawiązanie normalnych stosunków. Obecnie — jak informują agencję PRESS — oczekiwać należy w niedalekiej przyszłości całkowitego porozumienia między Związkiem Sowieckim a Rumunją, która po przeprowadzeniu odnośnych rokowań, uzna de jure Sowiety. Jest godne uwagi, że możliwość ta zbiega się z pobytem w Sowietach byłego premjera francuskiego, p. **Herriota.**

Niezależnie od uznania przsz Rumunję de jure Sowietów, mówi się w kołach politycznych również o spodziewanem zawarciu układu handlowego między obu państwami. Wynikiem widomym zawarcia tych układów będzie zapewne w pierwszym rzędzie zainstalowanie poselstwa sowieckiego w Bukareszcie i rumuńskiego w Moskwie.

Z sali sądowej

Sprawa tow. Czarneckiego

Sąd Okręgowy w Ostrowie Wlkp. rozpatrywał w poniedziałek na sesji wyjazdowej w Rawiczu sprawę tow. **Wacława Czarneckiego,** b. odpowiedzialnego redaktora „Robotnika", oskarżonego o zamieszczenie w dn. 27.6 1931 r. artykułu, omawiającego stosunki, panujące w więzieniu w Rawiczu.

Sprawa ta była już w roku ub. przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego w Warszawie, który przekazał ją Sądowi w Ostrowie.

Dnia 26 b. m. do mieszkania tow. **Czarneckiego** przybył policjant **z nakazem aresztowania i przymusowego doprowadzenia tow. Czarneckiego do Sądu w Rawiczu.** Nie pomogły tłumaczenia, iż redaktor odp. „Robotnika" nie otrzymał żadnego wezwania, nie pomogły zapewnienia, iż oskarżony sam się stawi na rozprawę. Został on odprowadzony do rezerwy policji przy ul. Ciepłej i osadzony w areszcie policyjnym. **Tam miał pozostawać dwie doby.** gdyż rozprawa wyznaczona była na dzień 28 b. m. na godz. 3 pop.

Na skutek usilnych starań i interwencji prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, **tow. Czarnecki został w sobotę ubiegłą późnym wieczorem uwolniony z aresztu** i na rozprawę udał się bez „opieki" policji.

Sąd w Rawiczu **nie dopuścił świadków, zgłoszonych przez obronę,** a mających przeprowadzić dowód prawdy zarzutów, czynionych naczelnikowi więzienia i prokuratorowi więziennemu. Przesłuchano jedynie. jako świadków, prok. **Jaszczewskiego,** naczelnika więzienia Junczysa i innych funkcjonarjuszów więzienia, **oskarżonych w artykule „Robotnika" o znęcanie się nad więźniami politycznymi.**

Sąd ogłosił wyrok, skazujący tow. **Czarneckiego na 6 miesięcy więzienia i 1000 złotych grzywny,** z zamianą na 20 dni aresztu.

Tow. **Czarnecki** zapowiedział apelację.

Znowu „Hrabia Oleś"

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w nowej sprawie słynnego aferzysty **Aleksandra Przedborskiego,** pseudo „Hrabia Oleś". Tym razem Przedborski odpowiadał za przywłaszczenie 28 tys. zł. z dyskonta weksli fabryki porcelany w Warszawie. Sąd skazał Przedborskiego na 1 i pół roku więzienia. Ogółem „Hrabia Oleś" ma już kilkanaście wyroków za oszustwa.

Defraudacja w szkole

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odpowiadał wczoraj **sekretarz, skarbnik i buchalter szkoły im. Roesslerów w Warszawie — Andrzej Krupecki,** który na swojem stanowisku dopuścił się nadużyć, sięgających 9 tys. zł., przywłaszczając pieniądze z wpisów.

Sąd sprawę odroczył z powodu niestawienia się oskarżonego.

Tragiczny konflikt rodzinny

KURA POWODEM ZABÓJSTWA.

Wiktor Strzelecki, b. wachmistrz szwoleżerów, narzeczony córki jednego z bogatych gospodarzy w Służewie, Ostrowskiego, ociągał się z małżeństwem. Powodem była ciężka choroba — gruźlica jego przyszłej żony. W międzyczasie Strzelecki poznał inną kobietę i oświadczył się jej. Pierwsza narzeczona przybyła wówczas do Strzeleckiego i zagroziła samobójstwem. **W obawie o życie Ostrowskiej — Strzelecki ożenił się znią.** W pożyciu z Ostrowską wykazał wiele troskliwości o swoją żonę i ofiarności w staraniu o nią. **Pożycie ich układało się b. dobrze dopóki w ich stosunki nie wtrąciła się teściowa,** która nienawidziła Strzeleckiego i obawiała się, że po śmierci jej córki majątek zagarnie zięć. Odtąd życie Strzeleckiego stało się prawdziwem pasmem udręki.

Pewnego dnia Ostrowski wziął bez pytania jedną z kur teściowej, ażeby przyrządzić z niej rosół dla chorej żony. Stało się to początkiem tragedji. **W trakcie sprzeczki z teściową Ostrowski, stale przez nią maltretowany, stracił panowanie nad sobą i wzburzony chciwością teściowej, zarąbał ją siekierą.**

Żona jego tak głęboko wzięła tragedję tę do serca, iż wkrótce zmarła.

Dzisiaj Ostrowski staje przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

W komplecie sędziowskim zasiadają: przewodniczący sędzia Arnold, oraz sędziowie Lewicki i Kulczycki.

Oskarża prokurator Lejzerman. Bronią adw. adw. **Stawiński, Benkiel i Henryk Gacki.**

Samolot zapalił się w powietrzu

Aeroplan pocztowy Paryż — Marsylja zapalił się niedaleko Lyonu. Wśród ciemnej nocy z wysokości 2500 mtr. radjotelegrafista **Roger** był zmuszony wyskoczyć ze spadochronem i wylądował na rzece Loirze, na szczęście w pobliżu brzegu. Pilot zdołał pożar opanować, dzięki czemu mógł wylądować na lotnisku Bron pod Lyonem.

Przegląd prasy

KRÓTKO

Naszym dziennikom burżuazyjnym w rodzaju **„Gazety Polskiej"**, czy **„Kurjera Porannego"** zabrakło już własnych myśli i własnego dowcipu do omawiania rzekomego „bankructwa" Socjalizmu. Zwrócono się więc po natchnienia do kapitalistycznej francuskiej prasy i stamtąd czerpie się żywcem wyświechtane dowcipy i powtarza się oklepane „pobożne życzenia" o impasie, czy zgonie Socjalizmu.

Odpowiedź nasza jest krótka: „Karawana jedzie, więc psy szczekają". Psy mogą ujadać jeszcze mocniej, ale karawany nie zatrzymają.

RYZYKOWNE TWIERDZENIE

„Nasz Przegląd" pozwala sobie na zbyt bezceremonjalne i nieuzasadnione wycieczki pod naszym adresem i zbyt bezceremonjalnie odnosi się do rzeczywistości i prawdy historycznej.

„Nasz Przegląd" usiłuje w nas wmówić, że całe społeczeństwo — nawet pewno cadyk z **Góry Kalwarji,** czy z **Bełżca** jest postępowe.

A my, niewierni Tomasze, ani rusz nie chcemy w to uwierzyć. Stąd gniew **„Naszego Przeglądu"**, który na nasz zarzut, że ta część społeczeństwa żydowskiego, reprezentowana przez **„Nasz Przegląd"** dla uzyskania sympatji „sanacji", czy innych koncesji od Rządu nie protestowała przeciw **Brześciowi** — odpowiada:

> „Co do Brześcia, to lepiej o tem nie wspominać. Dla opozycji polskiej Brześć był nowiną, ale my, mniejszości narodowe wogóle, i my żydzi w szczególności, mieliśmy mnóstwo Brześciów i to nawet przed majem czyli w dobie t. zw. parlamentaryzmu i demokratyzmu. A z powodu naszych Brześciów nietylko nikt nie wszczynał alarmu, lecz sypano nam często sól na rany. W końcu nadmieniamy, że pomimo, iż Brześć odbił się rzekomo śród żydów „słabem echem", pisaliśmy o tem więcej niż opozycja".

To już doprawdy zbyt wielka przesada i co słowo — to kłamstwo.

Bo o jakie tu Brzeście żydowskie chodzi **„Naszemu Przeglądowi".** Dalibóg, nie słyszeliśmy o niczem podobnem jeśli chodzi o okres niepodległości. Ekscesy antyżydowskie odbywały się wprawdzie ale przeciw nim socjaliści, jaknajostrzej protestowali, Wreszcie twierdzenie, jakoby o prawdziwym **Brześciu „Nasz Przegląd"** pisał więcej, niż opozycja, jest nietylko ryzykowne, ale i kłamliwe. Przecież to niedawne czasy i ludzie jeszcze pamiętają.

ZNIŻKA KOLEJOWA

Łódzka **„Prawda"** wypowiada się przeciw ogłoszeniu **Ministerjum Komunikacji,** zapowiadającem, że nie będzie obniżek taryf kolejowych. Oczywiście my jesteśmy również, jak **„Prawda"** za obniżeniem taryfy za przejazdy. Obniżono zarobki, spadły ceny na różne towary — jedynie taryfa kolejowa jest „sztywna".

„Prawda", domagając się obniżki taryfy kolejowej wypowiada się jednocześnie przeciw stosowanym na kolejach ulgom dla wycieczek, zjazdów, obozów kolejarzy, urzędników i t. p.

Zdaniem „sanacyjnego" organu **ze zniżek powinni korzystać tylko wojskowi, których uposażenia nie uległy prawie żadnej redukcji.**

No i oczywiście **„Prawda"** nie ma nic przeciwko temu, by koleje przewoziły darmo zwolenników „sanacyjnych" organizacji i uczestników przeróżnych obchodów, jakie organizuje — dla odwrócenia uwagi od istotnych bolączek społecznych — obecnie rządzący system.

Święta, Zjazdy, obchody „sanacyjne" mogą się odbywać na darmochę.

Przecież muszą być **„masowe".**

NĘDZA WSI

ABC oblicza dochód przeciętnego gospodarstwa wiejskiego. Za takie przeciętne gospodarstwo wiejskie **ABC** przyjmuje optymistycznie 10 morgowe gospodarstwo.

Cóż ma za swą pracę na tem gospodarstwie chłop? Otrzymuje obecnie od 7 — 13½ zł. za centnar żyta. Przeciętnie więc otrzymuje 10 zł. 10 zł. za centnar żyta, gdy weług obliczeń urzędowych koszt wyprodukowania tego centnara wynosi conajmniej 25 zł.

W związku z tem **ABC** pisze:

> Cena ta oznacza klęskę nietylko dla rolnictwa, ale dla całego życia gospodarczego Polski. Przecież 72 procent ludności Polski, to znaczy dwadzieścia parę miljonów Polaków, żyje wyłącznie z rolnictwa. Jaka jest sytuacja gospodarcza tej przeważającej większości społeczeństwa polskiego?"

A dalej czytamy:

> „Przy dobrym urodzaju 10 morgów może dać 54 metrów żyta (540 zł.), 18 metrów owsa (180 zł.(, 160 metrów kartofli (320 zł.). Jeżeli się odejmie ilości niezbędne na zużycie własne i na siew t. zn. przynajmniej 12 metrów żyta, cały owies (przy jednym koniu) i 100 metrów kartofli, pozostanie:

42 metrów żyta	378 zł.
60 metrów kartofli	120 „
	498 zł.

> Gdy do tej sumy dodamy 100 zł. dochodu z mleka (10 gr. za litr!) i drobiu oraz ewentualne zarobki dniówkowe w wysokości 120 zł., otrzymamy w najlepszym wypadku sumę 718 zł., jako roczny dochód brutto z przeciętnego gospodarstwa włościańskiego w Polsce. Wynosi to niecałe 60 zł. miesięcznego dochodu brutto".

Z tych 60 zł. chłop 10-morgowy musi opłacić podatki, robociznę, ubrać się, kupić niezbędny sprzęt, opłacić procenty i długi, posłać do szkoły dzieci no i oczywiście wyżywić siebie i rodzinę.

Jeśli to wszystko potrafi za owe 60 zł. mieć wykonać — to niewątpliwie dokonywa większego cudu niż ten, który się wydarzył w Kanie Galilejskiej.

S-ek.

Wyróżnienie uczonego polskiego

Znany uczony polski, prof. **Hirszfeld,** dyr. Państwowego Zakładu Hygjeny, otrzymał zaproszenie do **Rygi** dla dokonania ekspertyzy w sensacyjnym procesie.

Proces ten, głośny na Łotwie, wynikł na tle sporu dwóch rodzin, **Jakobsonów i Portnych,** o przypadkową zamianę dzieci w zakładzie ginekologicznym.

Prof. **Hirszfeld,** jako twórca metody badań grup krwi, przeprowadzić ma ekspertyzę krwi dla sądu, celem rozstrzygnięcia sporu, do jakiej rodziny należy dziecko.

Międzynarodowy kongres autorów dramatycznych

Międzynarodowa federacja autorów dramatycznych i kompozytorów zdecydowała zwołać swój najbliższy kongres do Polski. Kongres ten odbędzie się w Warszawie w końcu maja roku przyszłego.

Jak donosi agencji PID., w obradach tych po raz pierwszy wziąć mają udział przedstawiciele ZSSR i Stanów Zjednoczonych, które przystąpić mają do federacji.

Tramwajarze dążą do połączenia związków

Onegdaj w Warszawie odbyły się dwa wiece tramwajarzy ze wszystkich wydziałów i remiz. Oba wiece, a zwłaszcza wieczorny, były bardzo liczne. Inicjatywa wypowiedzenia się tramwajarzy w drodze plebiscytu wyszła z Oddz. VI Związku Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ. który zaprosił na wiece przedstawicieli pozostałych 5 związków. Stawili się członkowie Związków NPR (Elektoralna 21), BBS (Wolska 1) i ZZZ (Leszno 66).

Na obu wiecach przemawiali mówcy wszystkich czterech związków.

Przewodniczył tow. **Łukaszczyk,** sekretarzował — tow. **Szlakowski,** a sprawę plebiscytu połączeniowego referował tow. **Podniesiński.**

Większością 90 proc. obecnych przyjęte zostały następujące rezolucje:

1. Zebrani pracownicy Tramwajów i Autobusów na Ogólnem Wiecu w dn. 29 sierpnia 1933 r. o godz. 10-ej rano i 17 pp. przy ul. Wareckiej 7 w sprawie przeprowadzenia plebiscytu przez głosowanie na terenie Tramwajów i Autobusów celem wybrania jednego Związku Klasowego z pośród obecnie istniejących Związków — zebrani stwierdzają, że stworzenie odpowiedniej obrony przed grożącemi zamachami może być o tyle tylko uskutecznione, o ile ogół pracowników zrozumie, że obrona jego własnych interesów jest sprawą wszystkich pracowników zorganizowanych w jednym Związku Klasowym.

2. Zebrani pracownicy postanawiają wybrać natychmiast Komisje Plebiscytową z pośród zebranych na Wiecu celem przeprowadzenia plebiscytu przez tajne głosowanie po wszystkich Wydziałach pracy. Do Komisji Plebiscytowej wchodzi po 2-ch przedstawicieli z każdego istniejącego Związku.

3. Zebrani pracownicy Tramwajów i Autobusów polecają Zarządowi Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. Oddz. VI (tram. i autobusów) dopilnowanie, ażeby komisja plebiscytowa przeprowadziła uczciwie tajne głosowanie po wszystkich wydziałach celem ustalenia, który z istniejących Związków ma pozostać jako jeden klasowy Związek reprezentujący okół pracowników Tramajów i Autobusów Miejskich.

Mówcy ZZ. dowodzili, że ich oraganizacja jest bezpartyjna i połączenie powinno nastąpić pod ich egidą. Tramwajarze nie dali się jednak wziąć na lep frazesów „sanacyjnych“ i rezolucja ZZZ otrzymała na obu wiecach po 48 głosów.

Bardzo oryginalną rezolucję przedłożyl; przedstawiciele BBS, mianowicie, żeby najpierw zlikwidować wszystkie istniejące Związki, a potem dopiero przystąpić do tworzenia jednego Związku. Rezolucja typowa dla rozbijaczy Związków! To też głosowało za nią rano 23 tramwajarzy, a wieczorem 16 tramwajarzy.

Dwukrotne okradzenie fabryki

Przy ul. Żelaznej 54 do fabryki żarówek „Wotan“ od strony ul. Ceglanej onegdaj w nocy zakradli się złodzieje przez okno i skradli 400 żarówek wartości 500 zł. Następnej nocy, t. j. wczoraj, prawdopodobnie ci sami złodzieje w podobny sposób dostali się po raz drugi i skradli 500 żarówek, lecz niewykończonych, czyli bezwartościowych oraz teczkę skórzaną pustą i kłębek szpagatu.

Wczoraj około godz. 3-ej post. VII-go komis. będąc w obchodzie zauważył przed domem Krochmalna 75 stojącą taksówkę, z której trzech mężczyzn wynosiło paczki, podając je przez okno na parterze. Na widok policjanta „pasażerowie“ rzucili się do ucieczki, taksówka zaś odjechała. Posterunkowy po trzykrotnem ostrzeżeniu zaczął strzelać z rewolweru. Jeden z uciekających porzucił paczkę, dwaj pozostali uciekli z łupem. Policjant dopędził taksówkę, której kierowca stanął. Niezwłocznie dokonano rewizji w mieszkaniu, należącem do Michaliny Wrońskiej, gdzie zastano oprócz niej, sublokatorkę Julję Wyszyńską i Jana Szmidta. Kierowcą okazał się Antoni Sroczyński. Wszystkich aresztowano, jak również i dozorcę wspomnianego domu Józefa Kubeckiego, jako podejrzanego, że wypuścił przez bramę jeszcze jakiegoś mężczyznę, nocującego u Wrońskiej. Większą część żarówek odzyskano. W samochodzie, jak również i w mieszkaniu znaleziono różnego rodzaju narzędzia złodziejskie i kasiarskie. Wszystkich aresztowanych przeprowadzono do VI komis., a następnie do urzędu śledczego.

Wielki pożar w Drohobyczu

Onegdaj o godz. 20.30 wybuchł pożar w rafinerji „Nafta“ w Drohobyczu. Przy gaszeniu ognia czynne są wszystkie oddziały straży pożarnej całego Zagłębia. Przyczyna pożaru nieznana.

Ostrzeżenie

W miesiącu lipcu 1933 r. wyruszyli z Poznania w podróż pieszą naokoło Polski dwaj członkowie Organizacji Młodzieży TUR. **Kempiński Jan i Zaleski Paweł.** Ponieważ w podróży zachowują się oni niewłaściwie, Komitet Wykonawczy Org. Młodzieży TUR w Poznaniu zawiesił tych członków w prawach z tem, że po powrocie ich do Poznania, sprawa zostanie rozpatrzona przez Sąd Organizacyjny.

W związku z tem, uprzedza się wszystkie organizacje klasowe w Polsce, że za dalsze zachowanie się wyżej wymienionych Organizacja Młodzieży TUR w Poznaniu odpowiedzialności nie bierze, zaś poświadczenie wystawione dla nich z poleceniem opiece bratnich organizacyj należy traktować jako nieważne.

Fałszywa pogłoska o śmierci króla angielskiego

LONDYN (Pat). Ameryka zaalarmowana została onegdaj wiadomością o śmierci króla Jerzego. Pogłoskę tę puściła podobno kanadyjska stacja radjowa w Toronto. Zanim nadeszło zaprzeczenie, gmachy rządowe w Kanadzie wywiesiły na znak żałoby flagi opuszczone do połowy masztu. Mimo energicznego śledztwa nie zdołano ustalić źródła fałszywej wiadomości.

Według korespondenta nowojorskiego „Daily Express“ pogłoska ta została puszczona przez jeden z dzienników w Toronto, którego redaktor jakoby usłyszał tę wiadomość podczas audycji radjowej.

Król Jerzy bawi obecnie na zamku Balmoral w Szkocji i cieszy się najnajlepszem zdrowiem, biorąc codziennie udział w polowaniu na głuszce.

Kongres socjalistów z poza Międzynarodówki

W Paryżu rozpoczął obrady międzynarodowy zjazd delegatów niezależnych ugrupowań robotniczych, reprezentujących elementy socjalistyczne, stojące poza II Międzynarodówką, jak np. socjal-rewolucjoniści rosyjscy. Na zjeździe postanowiono zwołać światowy kongres, którego przedmiotem byłyby obrady nad polepszeniem bytu klasy robotniczej oraz zagadnienie przywrócenia jedności ruchu robotniczego na zasadzie nauki Marksa.

Komuniści w hitlerowskich szturmówkach

„Le Matin“ donosi z Badenji o sensacyjnem aresztowaniu w Loerrach byłego oficera rezerwy armji szwajcarskiej oraz kilku członków szturmówek hitlerowskich, należących przedtem do partji komunistycznej. Aresztowanie nastąpiło w związku z ujawnioną aferą szpiegowską. „Matin“ zapewnia, że cała sprawa trzymana jest przez władze w wielkiej tajemnicy.

Wiadomości telegraficzne

— Urząd kanclerski w Wiedniu wydał nowe zarządzenie, odbierając debit dziennikowi „Der Voelkische Beobachter“ w Austrji na przeciąg dalszych 3-ch miesięcy t. j. do dnia 30 listopada b. r.

— Pod Raciborzem wyłowiono z Odry kilka butelek, we wnętrzu których znajdowały się egzemplarze, wydawanego w Pradze przez socjalistów niemieckich, organu „Der Neue Vorwaerts“.

— Donoszą z Rzymu, że nad letnią rezydencją papieską Castel Gandolfo przeszedł wczoraj silny orkan. Burza wyrządziła wiele strat w parku, wyrywając z korzeniami drzewa. Mur, otaczający park, został zburzony na przestrzeni 20 metrów. Zginęło około 20 sztuk domowego ptactwa.

Hitlerowcy urządzają nową Wrześnię

GDAŃSK (Pat). W szkole dla Polaków gdańskich w Oruni nauczyciel gimnastyki Renk usiłował zmusić polskich chłopców, by wstąpili do hitlerowskiej organizacji młodzieży. Kiedy chłopcy się temu sprzeciwili, Renk polecił 4-em z nich zgłosić się do niego. Wiedząc, czem to grozi, chłopcy nie stawili się. Na następnej lekcji gimnastyki z liczby tych 4-ech chłopców obecny był tylko jeden Bernard Ptach. W czasie lekcji nauczyciel Renk długim kijem zbił po dłoni Ptacha tak brutalnie, że chłopak miał, jak stwierdza świadectwo lekarskie, na dłoni odbity krwawy wielki pęcherz Renk oświadczył chłopcu przytem, że tym prawdziwym niemieckim kijem nauczy go słuchać rozkazów. Renk groził, że pozostali chłopcy dostaną „drugą porcję“, skoro się tylko zjawią. W związku z tem brutalnem zachowaniem się nauczyciela rodzice poszkodowanego chłopca wystosowali do Macierzy Szkolnej pismo, w którem stwierdzają, że polscy rodzice nie dopuszczą, by ich dzieci usiłowano biciem wtłaczać w szeregi hitlerowców i proszą o wszczęcie odpowiednich kroków w Senacie.

Apetyt hitlerowców rośnie

PARYŻ (Pat). Dzienniki w dalszym ciągu komentują manifestacje niemieckie w Nadrenji, podkreślając wysoce prowokacyjny ich charakter. Na dowód tego pisma przytaczają za wychodzącą w Saarbruecken „Volksstimme“ oświadczenie jednego z przywódców narodowo-socjalistycznych Simona, który, według opowieści naocznych świadków, miał powiedzieć: „Wszędzie, gdziekolwiek rozbrzmiewa mowa niemiecka i gdzie płynie krew niemiecka, muszą powstać wielkie Niemcy. Nie zadowoli nas Zagłębie Saary. Język niemiecki rozbrzmiewa zarówno w Metzu, jak i w Milhuzie, Alzacji, Lotaryngji, Luxemburgu i Austrji. Część Belgji i Holandji musi być również nasza. Niemcy nie mogą pozostać państwem 60-miljonowem, muszą się oni stać mocarstwem 90-miljonowem.

Morderczyni rodziców

PARYŻ (ATE). W środę wieczorem policja aresztowała na tarasie jednej z kawiarń paryskich 18-letnią Violettę Neziéro, która w ubiegłym tyodgniu otruła swych rodziców i usiłowała podpalić ich mieszkanie. Morderczyni po spełnieniu zbrodni zbiegła i ukrywała się w zaułkach Paryża. Wczoraj nawiązała w okolicy wieży Eifla znajomość z pewnym młodzieńcem, któremu podpadło uderzające podobieństwo dziewczyny do szukanej przez policję zbrodniarki. Młody człowiek dał natychmiast znać do policji, której udało się przychwycić zbrodniarkę w chwili, gdy z kawiarni usiłowała wyjść na ulicę. Violetta przyznała się do zbrodni otrucia swych rodziców i podpalenia mieszkania. Z zamiarem tym nosiła się już od dwóch lat, gdyż jak tłumaczyła się płacząc „nienawidziła swych rodziców z całej duszy“. Czynu swego usiłowała dokonać już przed 2-ma tygodniami, ale wówczas dawka trucizny okazała się zbyt słabą. Widząc bezskuteczność swych usiłowań wznieciła pożar, chcąc w ten sposób zgładzić swych rodziców wijących się z bólu. Straż pożarna zdołała jednak ugasić pożar i uratować oboje nieszczęśliwych. W kilka dni później wyrodna córka przeprowadziła swe zbrodnicze zamiary, tym razem z częściowym skutkiem. Po spożyciu kolacji, podanej przez córkę, ojciec jej zmarł wśród okropnych męczarni, matkę natomiast zdołano odratować. Ofiara zbrodniczego zamachu zeznała podczas przesłuchania, że dotychczas nigdy jej na myśl nie przyszło, że jej córka mogła być sprawczynią zbrodni. Matka z trudem przypomina sobie szczegóły krytycznego wieczoru, pamięta jednak, że wyrodna córka spokojnie położyła się do łóżka, z którego zwlókł się jej ojciec i przy którym skonał. Matka przeczołgała się do salonu, gdzie padła zemdlona. Pamięta tylko jak przez sen, że otrzymała silne uderzenie z tyłu głowy. Zbrodniczy czyn wyrodnej córki wzbudził olbrzymią sensację i stał się tematem szeroko omawianym przez prasę i publiczność francsuką.

KAROL IRZYKOWSKI.

Sejmowe wydanie dzieł Mickiewicza

Adama Mickiewicza Dzieła Wszystkie, zebrane i opracowane staraniem komitetu redakcyjnego. Warszawa 1933. Nakładem Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej. Skład główny w Kasie im. Mianowskiego. Tom V. Pisma prozaiczne polskie, część I w opracowaniu Aleksandra Łuckiego, Stanisława Pigonia, Jana M. Rozwadowskiego, Henryka Życzyńskiego. Stron 472. Tom XI. Przemówienia w opracowaniu St. Pigonia. Str. 544. Tom XVI. Rozmowy z Adamem Mickiewiczem w opracowaniu St. Pigonia. Str. 560.

A więc przecież Sejm na coś się przydał! Na odwrocie tytułowej karty czytamy: „Wydanie dokonane z mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego Rzplitej Polskiej z dnia 18 grudnia 1920. Dotyczący wniosek, postawiony przez posła Anusza, przyjęto jednomyślnie; później w 1923, ponowił go poseł Langer, podnosząc, że chodzi „o udostępnienie dzieł Wieszcza Narodu szerokim warstwom narodu, a zwłaszcza nauczycielstwu, po cenach jaknajniższych“. Wydawnictwo przekazano Kasie Mianowskiego, redaktorem głównym był od samego początku Artur Górski. Do Komitetu redakcyjnego należą, prócz już wymienionych jeszcze: Wilhelm Bruchnalski, Wacław Borowy, Ignacy Chrzanowski, Jan Czubek, Stefan Kołaczkowski, Jerzy Kowalski, Leon Płoszewski, Stanisław Szpotański i Kazimierz Tymieniecki. Słowem — elita naszej filologji. Wydań zaprojektowano dwa: krytyczne w szesnastu tomach, opatrzone komentarzami naukowemi, i drugie — popularne. Pierwsze właśnie zaczęło wychodzić, **na drugie czekamy.**

Wydawnictwo grubo się opóźniło, ale też te trzy tomiska, które mamy już w ręku, są dostateczną rehabilitacją. Te świetne wstępy, te objaśnienia, te skorowidze — sam komfort! W każdym miłośniku Mickiewicza uraduje się dusza. Papier dobry i trwały, marginesy duże, format duży (17,5 × 25 cm.), druk duży (układ graficzny Adama Półtawskiego, konstruktora czcionki polskiej), a cena? Po 6 złotych, to nie jest dużo, jak na rozmiar tych tomów i na komfort wydawniczy. Normalnie taka książka kosztowałaby dziś 15 zł. lub więcej (patrz wydawnictwa dzieł przyrodniczych w Mathezis polskiej). Stosunkowa taniość tego wydawnictwa mickiewiczowskiego tłómaczy się tem, że od r. 1920 przez 13 lat już udzielono na nie zasiłków w wysokości 350.000 złotych razem. Ale pewien fachowiec wyliczył mi, że przy tych zasiłkach—i przy „popularności autora“ — tom powinien kosztować tylko 2 zł.

Wydana teraz część tomu V-go zawiera pisma i przemówienia filomatyczne, odsłania młodego Mickiewicza jako działacza i organizatora w Towarzystwie Filomatów; następnie pisma estetyczno - krytyczne, które ukazują go jako wybitnego teoretyka poezji i krytyki literackiej; dalej opowiadania i wreszcie pisma gramatyczne, w których Mickiewicz oddaje się romantycznym dociekaniom nad samogłoskami i spółgłoskami oraz nad źródłosłowami.

Tom XI zawiera najprzód 149 przemówień Mickiewicza, wygłoszonych w Kole Sprawy Bożej, to jest w Kole Towiańczyków. Według wstępu prof. Pigonia, do tego tomu — sam wstęp zajmuje przeszło 100 stronic — w przemowach tych doskonale uwydatnia się powolne przechodzenie Mickiewicza od działalności duchowej, moralnej do działalności bezpośredniej, wyładowującej się w czynach. „Aktywna, zaborcza natura Mickiewicza... nie mogła się zmieścić w granicach pracy li wewnętrznej, czekać niebieskich dopiero środków działania na świat. Pociągnęła go szabla... Tedy wyszedł on już całkowicie poza obręb „Dziadów“; tedy też odsunął się od Towiańskiego. Ta to właśnie droga raz i drugi doprowadziła go do legjonu“.

Pierwszy raz było to w r. 1848, i z tej epoki zachowało się kilka przemówień Mickiewicza, które są dziś dla nas podwójnie ciekawe, mianowicie ze względu na „Legjon“ Wyspiańskiego i na odtworzoną w tym utworze scenę sławnej rozmowy Mickiewicza z papieżem Piuszem IX. O tej rozmowie są cztery sprawozdania, wszystkie razem mamy teraz przed sobą. W każdem są niektóre odmienne szczegóły, a razem składają się na obraz spotęgowany potem przez Wyspiańskiego. Razem z drastyczno - realistycznemi szczegółami obciął Wyspiański i moment następujący:

„Mickiewicz w końcu chwyciwszy Ojca św. za rękę, wstrząsnął nią gwałtownie i zawrzasnął:

— Wiedz, że duch Boży jest dzisiaj w bluzach paryskiego ludu!

Wtedy Ojciec św. z niezrównaną powagą i słodyczą rzekł do Mickiewicza: Nie zapominaj, miły mój synu, do kogo mówisz.

Umilkł Mickiewicz i cofnął się nieco. Struchleliśmy wszyscy...“

Ten moment podaje ks. Jełowicki, świadek rozmowy. Inny świadek opowiada, że Mickiewicz w końcu ukląkł przed papieżem i ujął go za nogę, ale tak silnie, że Ojciec św. aż musiał się o stół oprzeć. Trzeci świadek ks. Hube opowiada, że gdy po słowach papieża: Synu zapominasz się! Mickiewicz dalej perorował, papież głośno zawołał: Wychodź! i zazdzwonił. Wtedy Mickiewicz z podniesioną jak zawsze głową wyszedł. Według relacji dwóch innych jeszcze świadków Mickiewicz przemawiał około godziny; notują oni wszystkie wykręty papieża, wobec których Mickiewicz przypomniał mu, że Chrystus nie troszczył się o zdanie książąt tego świata, lecz jedynie o prawdę.

Z „przemówień przygodnych“ ciekawy jest toast na cześć J. U. Niemcewicza. Mickiewicz rozpoczął go paradoksalnie od tego, że wypowie mowę pogrzebową dla Niemcewicza. Stropił się siedzący przed nim autor „Śpiewów historycznych“ stary wprawdzie lecz jeszcze żywy; ale gdy potem Mickiewicz jął kreślić żywot Niemcewicza na tle epoki i jego zasługi literackie i polityczne, rozczulił się i starzec i wszyscy uczestnicy obiadu. Jest dalej parę przemówień z lat czterdziestych, kiedy Mickiewicz był już pełen żądzy czynu; po tych mowach wychodził, nie słuchając dalszych obrad. Znamienne jest też wystąpienie na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego Polskiego w Paryżu; wobec podejrzeń o herezję religijną Mickiewicz złożył dymisję z prezesury wydziału historycznego i bronił się cytatami z Nowego Testamentu, wykazującemi, że także faryzeusze posądzali Chrystusa o nieprawowierność. Tu Witwicki przerwał: Chrystus jest jeden, żadnych więc z nim porównań czynić nie można. Na co Mickiewicz: Chrystus jest jeden, ale faryzeuszów liczba nieskończona i robota ich zawsze taż sama: zabijać ducha, to jest krzyżować Chrystusa.

Zawsze Mickiewicz występuje jako mówca pełen niezwykłej swady, ciętości i wiedzy, i zarazem jako władca ludzi, nawet i tyran gromowładny, któremu jednak otoczenie poddaje się chętnie. Zawsze jest jakby w napięciu dramatycznem, zawsze jakby się miało wnet stać coś niesłychanego.

Zanim przejdę do omówienia tomu XVI muszę wyrazić pewien żal. Różne te epizody z życia Mickiewicza i jego występy były wprawdzie publikowane po różnych książkach i czasopismach, ale przeważnie już dawno; były to rzeczy rozproszone i niedostępne. Znali je wprawdzie uczeni poloniści, specjaliści, badacze, bibljotekarze, historycy, może też co pilniejsi studenci, ale ogół inteligencji znał je tylko ze skąpych cytat, ze słyszenia. Dopiero teraz mamy je zebrane na jednem miejscu i mamy pretensję do wydawców i uczonych, że tak długo trwała dla nas znajomość Mickiewicza — nie powiem: bronzowanego, bo to jest sprawa interpretacji, lecz przedewszystkiem: niekompletnego.

Jest to dobry trik wydawniczy, że zaczęto wydawnictwo nie od utworów, lecz od tych właśnie drugorzędnych, że tak powiem emanacyj jego ducha, które jednak rzucają światło na jego życie i na jego postać! Dociekania rewizjonistyczne J. N. Millera, później znana książka „Żywi ludzie“ Boya-Żeleńskiego wywołały wśród publiczność zarówno żywe zainteresowanie się paryską i legjonową działalnością Mickiewicza jak i chęć skonfrontowania wyników tych badań ze źródłami wprost. A oto teraz mamy nareszcie te źródła. Tom XVI, o którym będzie mowa, przynosi ich najwięcej.

(Dok. nast.).

Gwałt nad robotnikami Jasionówki

Cyniczne łamanie umowy zbiorowej

Robotnicy zatrudnieni w garbarni „Skórdąb Jasionówka", której właścicielem i kierownikiem jest p. Mojżesz **Miński, są przedmiotem samowoli i bezprawia ze strony właściciela garbarni.**

Płace robotnicze są systematycznie obrywane i nie przekraczają 2 zł. dziennie; w dodatku zarobki wypłacane są bonami do sklepów. Robotników zmusza się do czternastogodzinnej pracy.

Już kilkakrotnie p. Miński przy pomocy terorų i niezawsze uczciwych metod postępowania starał się zniszczyć zawodową organizację robotniczą. W sześciotygodniowej akcji strajkowej wywalczyli robotnicy umowę zbiorową podpisaną w maju r. b. w Inspektoracie Pracy w Białymstoku, na mocy tej umowy podwyższone zostały płace o 15 do 50 proc.

Mimo zawartej zbiorowej umowy, p. Miński już w czerwcu **zerwał umowę zbiorową doprowadzając do jednodniowego strajku protestacyjnego,** dzięki któremu zawarta została umowa dodatkowa.

Po upływie dwu tygodni p. **Miński** znowu **samowolnie złamał umowę zbiorową,** nie przyjmując do pracy członków związku.

Na kilkakrotne wezwanie Inspektora Pracy w Białymstoku p. Miński na konferencję nie przybył.

Ostatecznie na konferencji u p. Inspektora Pracy Miński oświadczył, że zawartych zbiorowych umów nie uznaje.

Strajk trwa już blisko dwa miesiące.

Metody, jakiemi posiłkuje się p. Miński zasługują na jaknajsurowsze potępienie. Miński sprowadza łamistrajków, którzy pracują zamiast strajkujących.

Łamistrajkom płaci Miński o 200% więcej niż robotnikom przed strajkiem. Zaangażowano z pobliskich wsi chłopów, właścicieli rolnych, którzy pracują za 1 zł. 50 gr. dziennie. Policja jest zasypywana fałszywemi doniesieniami, w których wyniku aresztuje się robotników i przewozi się ich do Białegostoku **zakutych w kajdany,** mimo, że nie stawili żadnego oporu policji. W ten sposób przewieziono trzech robotników. Po przywiezieniu robotnicy zostali natychmiast uwolnieni, gdyż stwierdzono ich całkowitą niewinność.

Może wreszcie władze wkroczą w te niesamowite stosunki i ukrócą bezprawia, jakie dzieją się w Jasionówce.

Chłop z Sulejówka ze złamaną nogą

Daremnie szukał pomocy w Warszawie

Uwagę przechodniów warszawskich zwracał tułający się po ulicach miasta wóz chłopski zaprzężony w chudą szkapinę. Na wozie przykrytym płachtami i workami, leżał mały, blady chłopczyna, niejaki Janek **Kozaczenko,** lat 14 z Sulejówka.

Chłopak miał złamaną nogę i przywieziony został przez sąsiada matki (wdowy), Antoniego Kuchtę i matkę do miasta po pomoc. Tragiczny wóz stawał przed różnemi szpitalami w stolicy jak: **Przemienienia Pańskiego na Pradze, Świętego Ducha na Elektoralnej, Świętego Rocha na Krakowskiem Przedmieściu, przed szpitalem dla dzieci na Kopernika.** Nigdzie nie chciano przyjąć chłopca, który jęczał z bólu. W każdym szpitalu żądano od matki chłopaka 50 złotych, jako opłaty za tydzień pobytu zgóry. Chłopi wykazywali się zaświadczeniem swego wójta, że gmina zapłaci. Nic nie pomagało i wóz powędrował do Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Alejach Ujazdowskich, a stamtąd — z powrotem do Sulejówka.

Oczywiście szpitale mają swoją rację, gdyż należy się im już od szeregu lat około 21.000.000 zł., jak w tej chwili, za leczenie ludności wiejskiej pozawarszawskiej, ale ponad wszystko należało przyjść z pomocą lekarską nieszczęśliwemu chłopcu.

Bezczelność baronów przemysłowych

Żądają 12 proc. obniżki

Zarząd kopalni „Jakób" oraz dyrekcja fabryki chemicznej „Strem" w Strzemieszycach wysuwają 12-procentową obniżkę płac robotniczych. W związku z tem odbędzie się we czwartek w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z zarządem kopalni „Jakób", a w piątek w Strzemieszycach z dyrekcją fabryki „Strem".

Zagrożeni djetarjusze pocztowi

Pierwsza partja odejdzie 1 września

W urzędach pocztowych w Warszawie i na prowincji przeprowadzona ma być 1 września r. b. **redukcja t. zw. djetarjuszy** t. j. pracowników obliczanych dniówkowo, a więc nie objętych postanowieniami przepisów o trzymiesięcznem wymówieniu. W urzędach pocztowych w Warszawie zwolnionych ma być 1 września około 40 osób. Zwolnionym nie przysługuje żadne odszkodowanie.

O redukcji dowiedzą się przy wypłaceniu pensji 31 sierpnia, że od dnia następnego są już poczcie niepotrzebni. W tych warunkach troska djetarjuszy jest bardzo uzasadniona.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6,25 (Bank Polski płaci 6,15); frank franc. 35,02; frang szwajc. 172,75; funt szterling 28,65; marka niemiecka 211,75; szyling austrjacki 99,75; korona czeska 25,80.

Magiczne nazwisko: Szalapin

Ci wszyscy ze starszego pokolenia, którzy przeżyli niezapomniane rozkosze, słuchając przed wojną śpiewu Szalapina; ci wszyscy, którzy ostatnio, cztery lata temu, słyszeli tego wielkiego śpiewaka na estradzie warszawskiej Filharmonji; te olbrzymie tłumy jego entuzjastów, które się na jego koncert dostać nie mogły — już za kilka dni będą mieli jedyną okazję usłyszenia i zobaczenia Szalapina w najświetniejszej jego kreacji, jaką kiedykolwiek stworzył — jako „Don Kiszota". Magja tego nazwiska jest tak wielka, że już pierwsze notatki prasowe o filmie „Don Kiszot" wywołały powódź listów, jaka zalała redakcje wszystkich pism warszawskich z zapytaniami, kiedy i gdzie. Uchylmy więc rąbka tej tajemnicy: „Don Kiszot" z Szalapinem ukaże się w „Majestic'u", najelegantszem kinie stolicy, które tym filmem otwiera swój sezon jesienny. (x)

Strajk w drukarni „Rolniczej"

Drukarnia **„Rolnicza"**, nawet na dzisiejsze chaotyczne stosunki, panujące w drukarstwie, **jest czemś horendalnem.**

Korzystając przeważnie z zamówień rządowych, płatnych, jak wiadomo, gotówką, i niejednokrotnie częściowo przed wykończeniem roboty, nietylko opłaca swych pracowników niżej, niż w innych zakładach, ale nawet te najniższe zarobki **wypłaca z zaległościami.**

Stosowany tam jest system przedłużania zatrudnień co dwa tygodnie, tak że cały niemal personel drukarni był stale w zawieszeniu, mimo iż niektórzy pracowali po kilka miesięcy.

(Nic więc dziwnego, że wreszcie pracownicy postanowili zaprowadzić porządek i wysunięte żądania dotyczące unormowania zarobków i wprowadzenia trwałej umowy. Żądania swoje poparli strajkiem, z którego wyłamał się tylko jeden maszynista.)

Solidarność pracowników pozwala przypuszczać rychłe zakończenie zatargu, tembardziej, że i inspektor pracy uznał żądania robotników za uzasadnione.

Ale wiadomo, że w walce z robotnikiem fabrykant nie przebiera w środkach.

I w tym wypadku zwrócił się telefonicznie i listownie do innych właścicieli drukarń, aby kierowali do niego zgłaszających się o pracę i z tego ludzkiego materjału zebrał grupę łamistrajków.

Jak z tym kompletem praca idzie — wiedzą dobrze strajkujący, ale pomysłowy dyrektor nadrabia miną i usiłuje poszczególnych pracowników nakłaniać do złamania strajku, jak dotąd bezskutecznie.

Nie wątpimy, że żaden szanujący się drukarz nie poniży się do pójścia z pomocą właścicielowi przeciwko strajkującym robotnikom, których wytrwałość i solidarność zasługuje na uznanie, a pracujący zecerzy, którzy spełniają niechlubną rolę łamistrajków porzucą pracę i nie będą nadal łamać solidarności zawodowei.

Jm.

W nocy na ul. Marszałkowskiej

28-letni Bogdan Dalewski, urzędnik bez pracy, powracając wczoraj w nocy do domu, został zaczepiony i napadnięty na rogu ul. Marszałkowskiej i Sienkiewicza przez dwóch nieznanych mężczyzn.

Jeden z nich uderzył D. kastetem w czoło, drugi zaś, korzystając z chwilowego omdlenia D., skradł mu z tylnej kieszeni spodni, portfel, zawierający 120 zł. gotówką, oraz listy prywatne. Po dokonanym napadzie, sprawcy zbiegli.

Policjant przewiózł D. do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził 2 rany tłuczone twarzy w okolicy lewego łuku brwiowego. Policja 10-go komis. sporządziła protokół.

Niema miejsc w schroniskach dla bezdomnych

W okresie od 5 lipca do 19 sierpnia, a więc w przeciągu przeszło 6 tygodni, zarząd wydziału opieki społecznej m. st. Warszawy umieścił w miejskich schroniskach dla bezdomnych **zaledwie 11 rodzin, złożonych z 54 osób, eksmitowanych za niepłacenie komornego, a to z powodu całkowitego przepełnienia wszystkich dotychczasowych schronisk.**

Stan pogody

POGODNIE

Po pochmurnym ranku ocieplenie w ciągu dnia. Koło południa rozjaśnienie.

Rejestracja mężczyzn

W piątek, 1 września, rozpocznie się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, rejestracja mężczyzn ur. w r. 1915 podług planu rozplakatowanego na mieście, wskazującego miejsce i dni urzędowania oraz podział na poszczególne komisarjaty P. P., czego zainteresowane osoby winny przy zgłaszaniu się do rejestracji bezwzględnie przestrzegać. Rejestracja będzie trwała do 30 września włącznie.

Obowiązkowi rejestracji podlegają nie tylko wszyscy mężczyźni ur. w 1915 r. zamieszkujący stale w Warszawie, ale również przebywający w tym czasie w Warszawie, a nie mający stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju lub których miejsce zamieszkania jest niewiadome.

Obowiązkowi rejestracji nie podlegają jedynie osoby posiadające obcą przynależność państwową, stwierdzoną wyraźnie przez władze administracyjne, względnie urzędy konsularne.

Do rejestracji należy zgłaszać się osobiście, przyczem należy posiadać przy sobie metrykę urodzenia i dowód zameldowania w Warszawie. Rejestracja będzie się odbywała od g. 8 m. 30 do g. 13. W pierwszym dniu rejestracji winni zgłosić się wszyscy poborowi zamieszkali na terenie I komsarjatu P. P.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się ulegną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł., albo jednej z tych kar.

Obława w śródmieściu

Policja stołeczna przeprowadziła naskutek instrukcyj urzędu śledczego, w dniu wczorajszym wielką obławę w śródmieściu stolicy. Prócz pryncypalnych ulic obława objęła targowiska i hale w pobliżu Pl. Żelaznej Bramy. Zatrzymano 76 osób w tem szereg przestępców poszukiwanych przez władze sądowe.

Odchodzą od życia

W 10-tym komis., targnęły się na życie: 18-letnia Helena Gudowiczówna, bez pracy i bez mieszkania, która napiła się jodyny, oraz 19-letnia Alicja Zbolarska, która napiła się esencji octowej.

18-l. Stanisława Miętukówna, służąca, również napiła się esencji octowej, przy ul. Oknickiej 17, na Nowem Bródnie.

21-l. Józef Letke, robotnik, napił się kwasu octowego w bramie domu Radzymińska 93.

32-l. Efroim Rupp, drukarz, napił się kwasu. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Zbolarską i Ruppa przewiozło do szpitala św. Rocha. Miętukównę — do Przemienienia Pańskiego i Letkego — do św. Rocha.

60-l. Dawid Gryzenbaum, bez zajęcia, napił się kwasu octowego.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Wolne Dusze" i „Straszna noc".
APOLLO: „10-ty kochanek".
ARENA: „Dwa serca biją w walca takt" i „Pałac na kółkach".
ATLANTIC: „Szaleństwo amerykańskie".
BAJKA: „Donovan" i „Denny szaleje".
CAPITOL: „Obraza majestatu" i „W cieniu drapaczy chmur".
CASINO: „Grzech miłości".
COLOSSEUM: „Córka pułku" z Anny Ondra i rewja z udziałem Reri.
COLOSSEUM Małe: „Charlie ratuje Europę" i „Król Stepów".
CORSO: „Czemp" i dodatki.
CRISTAL: „Bob Custer w szponach tygrysa".
FAMA: „14 lipca" i dodatki.
FILHARMONJA: „Królewski kochanek".
FORUM: „Chandu" z B. Lugosi.
GLORIA: „Krwawy szlak".
HELJOS: „Frankenstein" i „Huragan".
HOLLYWOOD: „Żebrak z Bagdadu" i rewja.
KOMETA: „Hiszpańska krew" i rewja.
LUX: „Gra namiętności".
MAJESTIC: „Człowiek, który ukradł serce".
MASKA: „Braterstwo ludów" i „Rok 1914".
MEWA: „Gehenna kobiety" z Silvią Sidney i „Quick".
MIEJSKI: „Człowiek którego zabiłem".
MIRAŻ: „Król stepów" i „10 procent dla mnie".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Banita" i „Chandu".
PETIT TRIANON: „Szatan zazdrości" z Gary Cooper i „Musisz być moją".
PRAGA: „Dom zgrozy" i „Dama w smokingu".
RIVIERA: „Żółtolicy kapitan".
ROMA: „Przygoda miłosna".
ROXY: „Quo Vadis" i dodatki.
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Schowajcie swoje smutki".
TOMBOLA: „Chwilowo nieczynny.
TON: „Kobiety bez przyszłości".
UCIECHA: „Doktór Moreau".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

VEREY — WAJSÓWNA — SPYCHAJŁOWA.

Tegoroczny sezon sportu polskiego nie jest jeszcze zakończony, ale ponieważ większość ważniejszych imprez doszła już do skutku, można wysnuć pewne wnioski na temat przypuszczalnego zdobywcy Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za r. 1933. Wyłaniają się tutaj nowe nazwiska, jak Verey (mistrz Europy na jedynkach). Wajsówna (rekordzistka świata w dysku) i Spychajłowa (mistrzyni świata w łucznictwie). Niewiadomo jeszcze co pokażą Heljasz i Walasiewiczówna, którzy też posiadają pewne szanse.

HELENA WILLS POKONANA.

Finałowy mecz w grze pojedyńczej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych przyniósł sensacyjną porażkę niepokonanej dotąd tenisistce Stanów, Helenie Wills - Moody, która uległa w trzech setach Helenie Jacobs w stosunku 6:8 6:4 0:3. W trzecim secie Wills wycofała się z walki, naskutek bolesnego skurczu nogi.

KANAŁ LA MANCHE PRZEBYTY PRZEZ PŁYWACZKĘ.

Angielska pływaczka, miss Mowry, licząca 22 lata, przepłynęła kanał La Manche w ciągu 15 godz. 45 minut. Jest to pierwsze od r. 1930 przebycie La Manche'u wpław.

TABELA PUNKTACYJNA KLUBÓW WIOŚLARSKICH.

Po ostatnich regatach tabela punktacyjna klubów wioślarskich przedstawia się następująco: **WTW 368 pkt.,** 2) **04 Poznań** 251 pkt., 3) **Bydgoskie TW** 190 pkt., 4) **AZS Kraków** 170 pkt., 5) **KW włocławskie** 150 pkt., 6) **Wisła Warszawa** 103.5 pkt., 7) **AZS Warszawa** 47 p.,

Wśród klubów kobiecych prowadzi **Warszawski Kl. Wioślarek** 80 pkt. przed **Bydgoskim Klubem Wioślarek** 28.5 pkt., **WKS Śmigły** 24 pkt., **AZS Wilno** 12 pkt. i t. d.

PRZED III-im KOLARSKIM WYŚCIGIEM DOOKOŁA POLSKI.

Na Dynasach specjalna konferencja, zwołana została przez Warszaw. Tow. Cyklistów z okazji III-go kolarskiego wyścigu dookoła Polski, który odbędzie się 1—10 września na trasie 1722 klm. Bieg obejmie po raz pierwszy etapy wschodnie, co ze względów propagandowych, posiadać będzie szczególne znaczenie. Przegląd szos na kresach dał wynik pomyślny, brak będzie jedynie większych wzniesień. Kwestja opieki lekarskiej, punktów kontrolnych, zakwaterowania, wyżywienia itp. została już, dzięki pomocy Państw. Urz. WF, załatwiona pomyślnie. Bieg odbędzie się w 9-ciu etapach.

W biegu weźmie udział 40-tu czołowych kolarzy oraz komisja techniczna i sędziowska w sile 15 osób. M. in. zgłosili się: Więcek (KPW Bydgoszcz), Stefański (AKS Warszawa), Brymes, Kiełbasa (AKS), Czwarnóg (ZRSS), Korwin-Piotrowski, Cieniewski, Korsak - Zaleski (WTC), Kołodziejczyk, Pietraszewski (Resursa Łódź), Hofsznajder (ŁKS), Odartus (ŁKS), Duda (Garbarnia), Łazarczyk (Victoria Częstochowa), Szatkownik (Makabi warsz.), Olecki, Michalak (Legja), Kuszewski, Łoza (Strzelec Lublin), Kuczyński (Olimpiada Grudziądz), Kalinowski (KPW Wilno), Zagórski (Jur), Radke, Wasilewski, Konopczyński (Świt), Dąbrowski (Tramwajarz) i emigranci Handry i Wenclewicz.

Srebro z Indji w Ameryce



9000 sztab srebra z Indji ogólnej wartości 5 miljonów dolarów w złocie przybyło do San Francisko, jako rata pożyczki wojennej przesłana Ameryce przez Anglję.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA matematyki poszukuje lekcyj w zakresie szkół średnich. Zna język niemiecki i początki angielskiego i francuskiego. Zgłoszenia telefon 311-36.

JAKIEJKOLWIEK PRACY szuka portjera, dozorcy nocnego, lub przy handlu w sklepie. W. Mazurkiewicz, Czerniakowska 206 m. 54.

SZOFER POSZUKUJE PRACY szofera lub konserwacje samochodów. Adres: Warszawa — Praga ulica Szwedzka Nr. 29 m. 5 Józef Borków.

Jeszcze jeden obrazek z przewrotu na Kubie



Ludność na ulicach objawia swą rad ość z powodu upadku krwawego dyktatora Machado.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś, z powodu próby generalnej komedji świetnego pisarza szwedzkiego, Hjalmara Bergmana, w tłomaczeniu J. Kossowskiego p. t. „Testament Jaśnie Pana", przedstawienie zawieszone. Premjera w piątek.

TEATR NOWY. Dziś głośna komedja Niccodemiego „Świt, dzień i noc".

TEATR LETNI. Codziennie krotochwila M. Bradell'a „Chcę właśnie ciebie".

TEATR POLSKI. Dziś ostatnie przedstawienie „Porucznika Przecinka", poczem Teatr Polski będzie zamknięty na miesiąc.

TEATR KAMERALNY z powodu remontu nieczynny.

TEATR „REX": Już za kilka dni odbędzie się premjera inauguracyjnej rewji sezonu „Wszystko dla wszystkich" z udziałem całego zespołu.

TEATR „CYGANERJA". Dn. 1 września teatr rewji artystycznej „Cyganeria" otwiera sezon inauguracyjny programem „Ram-Pam-Pam".

TEATR „8 m. 30" daje dziś „Hotel Imperial" Gilberta.

TEATR „8 m. 30" niezależnie od ul. Mokotowskiej 73 otwiera 2 września (sobota) filję wolską przy ulicy Wolskiej w dawnym gmachu „Italji". Na inaugurację pójdzie rekordowa operetka Oskara Strausa „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR REWJI „MIGNON": Codziennie „Don Kichot w zalotach".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20). Codziennie o godz. 8.30 komedja Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

STUDJO im. ST. ŻEROMSKIEGO na ŻOLIBORZU (ul. Suzina). Dnia 2 i 3 września gościnne występy Władysława Waltera i Ireny Carnero na czele zespołu. Przedstawienia rozpoczynają się w sobotę o godz. 7.15 i 9.15 wiecz., a w niedziele o godz. 5.45 i 7.45 wiecz.

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych „Mucha w kwiatach" z Niutą Bolską i Wacławem Zdanowiczem na czele.

Z Państwowego Instytutu Dentystycznego

Egzamin wstępny dla kandydatów - maturzystów, ubiegających się o przyjęcie na studja do Akademji Stomatologicznej w Warszawie, odbędzie się między 21 a 25 września r. b.

Przed egzaminem, w czasie od 1 — 15 września, należy złożyć: podanie, świadectwa: dojrzałości i obywatelstwa, metrykę urodzenia, dowód wojskowy (dotyczy mężczyzn), życiorys, 4 fotografje podpisane i pokwitowanie.

Jezioro Szczutowskie w blasku księżyca



Do bardzo malowniczych części kraju należą jeziora powiatu Rypińskiego. Na zdjęciu jezioro Szczutowskie w blasku poświaty księżycowej.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, DN. 31.8

7.00 Sygnał czasu. 7,35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.30 Transmisja z Wawelu. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Transmisja z Wilna. 14.55 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 15.00 Płyty gramofonoweż 15.05 Wiadomości bieżące. 15.15 Wiązanka pieśni. 15.45 Kronika harcerska. 15,50 Utwory. 16.00 Transmisja ze Lwowa. 16.30 Koncert kameralny. 17.00 „Przegląd Czasopism kobiecych". 17.15 Transmisja ze Lwowa. 18.05 Odczyt. 18.25 Arje pieśni. 18,55 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Feljeton. 19.30 Transm z Krakowa. 20.15 Koncert. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 Komunikat Min. Rolnictwa 21,25 Koncert. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej 22.40 Muzyka taneczna.

PIĄTEK 1 WRZEŚNIA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Poranna muzyka. 7.30. Dziennik Poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52. Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.57. Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka lekka. 12.25. Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat Meteorologiczny. 12.35 Dalszy ciąg muzyki. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Piosenki. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 Arje 15.25 Komunikat Gospodarczy. 1535. Piosenki. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.50 Muzyka jazzowa. 15.55 Chwilka morska. 16.00 Transmisja. 17.00 „Przegląd wydawnictw". 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Odczyt. 18.35 Recital śpiewaczy. 19.05 Muzyka lekka. 19.15 Dokąd jechać i jak się urządzić? 19.35 Program. 19.40 Na widnokręgu. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Komunikat. 22.05 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna.

M. SAŁTYKOW - SZCZEDRIN.

Biedny wilk

(Z rosyjskiego tłumaczył St. Leśniewski).

(Dokończenie).

Zamyślił się niedźwiedź nad temi słowy wilka, jednakże wciąż jeszcze nie traci nadziei.

— A tybyś — mówi — folgował choć trochę, czy jak.

— Ja i tak, wasza dostojność, folguję, ile mogę. Lis — znęca się; szarpnie raz i odskoczy, potem znów szarpnie — i znów odskoczy Ja zaś wprost za gardło chwytam — i basta!

Jeszcze bardziej zamyślił się niedźwiedź. Widzi, że wilk wali mu czystą prawdę, obawia się jednak puścić go wolno: ten zaraz znowu weźmie się za rozbój.

— Kajaj się wilku! — namawia.

— Nie mam powodu kajać się, wasza dostojność. Nikt nie jest wrogiem własnego żywota i ja w tej liczbie; gdzież tu moja wina?

— Więc choć obiecaj!

— Nawet obiecać nie mogę, wasza dostojność. Lis naprzykład — ten wszystko obieca, co odeń zażądać, ja natomiast nie mogę

Cóż robić! Pomyślał — pomyślał niedźwiedź i wreszcie zdecydował.

— Najnieszczęśliwsze ty jesteś zwierzę pod słońcem — ot co ci powiem! — rzekł wilkowi. Nie będę cię sądzić, chociaż wiem, że wielki grzech biorę na swoją duszę, puszczając się wolno. Jedno mogę dodać. na twojem miejscu nietylko nie ceniłbym życia, lecz za dobrodziejstwo poczytywałbym śmierć! Pomyśl sobie nad memi słowy.

Z tem puścił wilka na wszystkie strony świata.

Uwolnił się wilk z niedźwiedzich łap i zaraz jął się znowu starego rzemiosła. Jęczy przezeń cały las, jak długi i szeroki. Zmrowił się do pewnej wsi; w dwie, w trzy noce całe stado po próżnicy wyrżnął — i nic. Rozwali się z sytym brzuchem w parowie, przeciąga się i oczy mruży. Nawet niedźwiedziowi, swemu dobrodziejowi, walkę wydał, ale ten, na szczęście, w czas spostrzegł się i tylko łapą zdaleka mu pogroził.

Choć długo tak szalał bez miary, jednak i na niego przyszła w końcu starość. Siły wyczerpały się, zręczność znikła, na dobitkę zaś chłopek przetrącił mu grzbiet polanem; wylizał się wprawdzie, ale nie był już podobny do dawnego zucha - zbója. Rzuci się w pogoń za szarakiem — nogi już nie służą. Podkradnie się na skraj lasu, spróbuje porwać owieczkę ze stada, a tu psy pędzą — szaleją. Spuści ogon i ucieka z niczem.

— Czyżbym już bać się zaczął nawet psów? — pytał się siebie.

Wróci do legowiska i pocznie wyć. Sowa w lesie szlocha, on zaś w parowie wyje — rany boskie, jakiż to popłoch we wsi wybucha!

Nadarzyło mu się kiedyś jagniątko, więc ciągnie je do lasu za kark. A jagniątko było jeszcze zupełnie nierozumne; wilk je ciągnie, a ono nie wie dlaczego. Jedno tylko powtarza:

— Co to jest? Co to jest?...

— Ja ci zaraz pokażę ,co to jest.. szkarado! — wścieka się wilk.

— Wujaszku! Ja nie pójdę do lasu! Ja do mamy chcę! Nie będę, wujaszku, nie będę! — zorjentowało się wreszcie jagnię i poczęło ni to beczeć, ni to szlochać: — Och, pastuszku, pastuszku! och, pieski, pieski!

Wstrzymał się wilk i nasłuchuje. Wiele owiec zarżnął w swem życiu i wszystkie one były jakieś obojętne. Nie zdąży wilk ją schwytać, ta już oczy zamyka, leży — ani drgnie, jakby naturalną powinność odbywała. Tu zaś malec, a jak to płacze: chce żyć! Ach, widać wszystkim miłe jest to podłe życie! Chociażby on, wilk — stary już, stary, a jeszczeby z setkę lat pożył.

Przypomniał sobie teraz słowa niedźwiedzia: „na twojem miejscu za dobrodziejstwo poczytywałbym nie życie, lecz śmierć", Czemuż to? Czemu dla wszystkich innych stworzeń na ziemi życie to dobrodziejstwo, zaś **dla niego** — przekleństwem i hańbą?

I nie doczekawszy się odpowiedzi wypuścił jagnię z paszczęki, sam zaś powlókł się ze spuszczonym ogonem do legowiska, aby tam w samotności wziąć wszystko na rozum.

Ale niczego mu rozum nie wyjaśnił, prócz tego, co dawno już wiedział, a mianowicie: że w żaden sposób on, wilk, wyżyć inaczej nie może, jak tylko morderstwem i rozbojem.

Legł plackiem na ziemi, lecz nijak uleżeć nie może. Rozum — jedno mówi, zaś w głębi — co innego płonie. Czy niemoc go strawiła, czy starość do cna wyniszczyła, czy głód go zamęczył, ale nie może sam siebie w ryzy wziąć. Bezustannie huczy mu w uszach: „przeklęty! zbój! morderca!". Cóż z tego, że żadnej umyślnej winy w sobie nie znajduje? Przecież przekleństw mimo to nie zagłuszył. Och, widać prawdę powiedział niedźwiedź; jedno mu tylko pozostało: targnąć się na życie!

Ale nawet i tutaj przeciwności: przecież on zwierzę — nawet targnąć się na życie nie umie. Niczego zwierzę nie może dokonać samo z własnej woli: ani zmienić biegu swego życia, ani umrzeć Żyje jakby we śnie i umrze — jakby we śnie. Być może psy go rozszarpią, albo chłop postrzeli; ale i wtedy on tylko zacharczy i kurcze go na chwilę chwycą —i życie uleci. A skąd i jak przyszła śmierć — wiedzieć nie będzie.

Chyba głodem tylko się zamorzy... Dziś nawet już za szarakami uganiać przestał, włóczy się tylko za ptakami. Schwyta młodą wronę, albo gapę — na tem poprzestać musi. Ale nawet i wtedy młode gapy chórem krzyczą: przeklęty! przeklęty! przeklęty!

Właśnie przeklęty. Bo jakżeż po to tylko żyć, by zabijać i mordować? Powiedzmy, niesłusznie go przeklinają, nierozsądnie — ale jakżeż go nie przeklinać? Ile on zwierząt w swojem życiu zniszczył! Ile bab, chłopów zrujnował, unieszczęśliwił na całe życie!

Wiele lat trapił się temi myślami; jedno tylko słowo huczało w jego uszach: „przeklęty! przeklęty!". Nawet i on sam coraz częściej i częściej powtarzał: „właśnie przeklęty! Przeklęty i basta! morderca, zbój!". A mimo to, nękany głodem, szedł na łowy, dusił, rwał i ćwiartował...

I zaczął przyzywać śmierć. „Śmierci! Śmierci! Wybaw mnie choć ty od zwierząt, chłopów i ptaków! Choć ty wybaw mnie odemnie samego!" — wył we dni i noce, spoglądając w niebo. Zaś zwierzęta i chłopi, słysząc jego wycie, lamentowali wystraszeni: „morderca! morderca!" Nawet niebu pożalić się nie mógł, nie ściągając na siebie przekleństw ze wszech stron.

Wreszcie jednak śmierć zlitowała się nad nim. Pojawili się w tych stronach tropiciele i wabnicy, a okoliczni ziemianie skorzystali z ich przybycia, by urządzić polowanie na wilka. Leży pewnego razu wilk w legowisku i słyszy — wołają. Wstał tedy i poszedł. Widzi: przed nim droga oznaczona wiechami, zaś z tyłu i boków chłopi go otaczają. Ale nie próbował już przedrzeć się, lecz szedł, opuściwszy głowę, na spotkanie śmierci...

I nagle uderzyło go wprost między oczy.

— Oto on: śmierć wybawicielka.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.